Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 202. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 28. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Szczęśliwy optymista.

Całe szczęście, że wpadł nam w ręce francuski „Temps“ z 24 lipca b. r. z wywiadem, jaki poseł Kościałkowski udzielił korespondentowi tego pisma, polsko-francuskiemu żydkowi Stef. Aubacowi. Wywiad ten pozwolił nam wreszcie poznać prawdę o Polsce, prawdę tak skrzętnie zakrywaną tu na miejscu przez chadeków, endeków, a teraz także przez socjalistów. Prawdy tej napróżno szukalibyśmy nawet w pismach zbliżonych do rządu, a wychodzących w Polsce; widocznie w myśl wskazówek z góry redakcje tych dzienników zobowiązane są do przestrzegania ścisłej tajemnicy.

Jeśli cenzura krakowska rewelacyj posła Kościałkowskiego nie skonfiskuje, to dowiecie się i wy, czytelnicy, że od 14-tu miesięcy doskonale wam się powodzi. „Rezultaty ostatnich 14-tu miesięcy są decydujące. Kraj jest podobny do roju pszczół pracujących, gospodarstwo narodowe zakreśla krzywą pomyślnej aktywności, której najpewniejszym znakiem jest nadwyżka dochodów budżetowych i faktyczna stabilizacja waluty. Na zewnątrz zaufanie międzynarodowe manifestuje się zarówno na terenie czystej polityki, jak i w dziedzinie stosunków finansowych. Autorytet państwa wzrósł i Polska weszła w fazę aktywności publicznej normalnej, pomyślnej i metodycznej“.

I czegóż nam więcej potrzeba? Cóż wobec „pomyślnej aktywności“ znaczy nędza urzędników, pobierających dzisiaj tylko 70 proc. poborów, jakie im wypłacano w czasach, kiedy „pomyślnej aktywności“ okresu pomajowego jeszcze nie było. Czemu skarżycie się robotnicy na głodowe zarobki i strajkujecie w coraz większych ilościach? Bezrobotni, czemu coraz częściej padacie z wycieńczenia na ulicach miast? Wasze skargi, chłopi, na niebywałą nędzę wsi, jak i wasze narzekania, kupcy, na pustkę w sklepach i brak dogodnego kredytu są podyktowane albo demagogją chjeńsko-piastową, albo brakiem autentycznych informacyj o panującej nam miłościwie i uszczęśliwiającej od 14 miesięcy Polskę „pomyślnej aktywności“....

Wobec takiego stanu wszyscy obywatele państwa są oczywiście rządowi wdzięczni i na jzupełniej zadowoleni. Wszyscy, z wyjątkiem jedynie niepatrjotów, ale ci nie wchodzą w rachubę. Polska jest jedynem państwem, które nie posiada opozycji. Posłuchajcie p. Kościałkowskiego, „jednego z najbliższych współpracowników marszałka“: „Przyszłość Polski jest odtąd zabezpieczona. Spoczywa ona w rękach marsz. Piłsudskiego i wszystkich współpracowników bliskich i odległych, którzy go otaczają. Organizacja nowej Polski jest niewzruszona i trwała. Należą do niej wszyscy patrjoci. Wszystkie żywe siły narodu nad nią pracują“.

Oświadczenie p. Kościałkowskiego jest druzgocące. Bijmy się w piersi. Wskazywaliśmy od roku, że „organizacja nowej Polski“ spoczywa dotąd na jednym człowieku, a więc z natury rzeczy nie jest trwałą. Wołaliśmy o naprawę Sejmu, w przekonaniu, że tylko przez Sejm, jako prawno-publiczną organizację sił narodowych, można zabezpieczyć przyszłość państwa. To wszystko było zbytecznem. Przyszłość państwa „leży w rękach współpracowników marszałka“, a więc w rękach najpewniejszych... Homer pisał kiedyś, że przyszłość spoczywa na kolanach bogów, ale widocznie od tego czasu zmieniła miejsce swego pobytu. Sejm oczywiście nie należy do „żywych sił narodu“, gdyż został od współpracownictwa w „nowej Polsce“ usnięty....

Rząd obecny — pisze dalej prezes Klubu Pracy — może nie liczyć się z doktryną socjalistyczną, ani z nieustępliwością kół kapitalistycznych. Ale „gdy interesy narodowe są zabezpieczone, nic nie przeszkadza zaspakajaniu żądań usprawiedliwionych (legitimes) tej lub tamtej grupy politycznej“. Rozumiemy. „Usprawiedliwione żądania“ zaspakaja się od 14-tu miesięcy bardzo gorliwie przy obsadzie urzędów, przy dymisjach i awansach w wojsku, przy traktowaniu socjalistycznych związków zawodowych. Chodzi tu oczywiście o „żywe siły“ narodu, nieżywe nie mogą podnosić żądań legitymnych....

Wreszcie trochę poezji. Rokosz majowy był „wstrząśnieniem, które zmieniło sytuację do gruntu. W osobie marsz. Piłsudskiego ukazała się prawdziwa Polska, na obliczu której odbijały się walki bohaterskie i krwawe o niepodległość“. Polska — to oczywiście obóz sanacyjny. Inni nie walczyli, nie przelewali krwi i nie mają prawa do rządów, oraz do zaspakajania „żądań usprawiedliwionych“. Wiadomo, to szuje, łajdaki, korupcjoniści, słowem chjeno-piast. Etyka w Polsce spoczęła również w rękach „współpracowników“ marszałka“. Najlepiej się czuje zapewne w rękach p. Stpiczyńskiego.

Bylibyśmy zupełnie szczęśliwi, oglądając ten malowany w słońcu obraz Polski pomajowej, gdybyśmy żyli w słonecznej Francji, np. w Cannes lub w Trouville, a nie w naszej smutnej Polsce. Obraz p. Kościałkowskiego jest chyba futurystycznym, bo zupełnie do natury niepodobnym. Polakom w Polsce mieszkającym przypomina tem boleśniej przykrą nad wyraz rzeczywistość.

Jan Matyasik.

Białoruskie Zjednoczenie Ludowe w upadku.

Warszawa. (Tel. wł.) W Wilnie odbył się dawno zapowiadany zjazd **Białoruskiego Zjednoczenia Ludowego** (Biełoruskij Sielańskij Sojuz). Zjazd pomimo tego, że był poprzedzony **olbrzymią agitacją, był bardzo nieliczny.** Przeszło połowa delegatów **pochodziła z Wilna. Świadczy to o wielkim upadku tej potężnej niegdyś partji białoruskiej, której stan posiadania został uszczuplony przez Hromadę,** a ostatnio przez **rozłamy w łonie samego Zjednoczenia Lud.** Widocznie dla obrony zachwianych wpływów **uchwalono na zjeździe bardzo radykalne rezolucje,** domagając się **zwolnienia więźniów politycznych,** zniesienia **sądów doraźnych** oraz **podziału ziemi.**

Wybrano Centralny Komitet Wykonawczy, do którego weszli między innymi posłowie: **Rogula, Jeremicz i Unicki.**

—o()o—

Paryż. (PAT). „Le Matin“ donosi z Waszyng tonu, że banda złożona **z 200 rewolucjonistów meksykańskich dokonała grabieży koło Tamazula.** Bataljon wojsk związkowych **ściga grabieżców.**

Kredyty dla drobnego rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Państwowy Bank Rolny, pragnąc przyjść z pomocą kredytową **drobnej własności rolniczej** w tych miejscowościach, które nawiedzione zostały przez klęski żywiołowe i dla których **rządowa pomoc okazała się niewystarczającą,** przyznał ostatnio dla drobnych rolników kredyty w **łącznej** sumie **8.700.000 zł.** Kredyty te na obecnym przednówku mają **wielkie znaczenie.** Zostaną one **rozprowadzone na poszczególne terytorja kraju za pomocą centralnych instytucyj współdzielczych, a częściowo przez gminy.** Z ogólnej sumy przypadnie na województwa centralne **2.825.000 zł,** na województwa małopolskie **3.420.000,** na województwa wschodnie **795.000 zł,** zaś na województwa zachodnie **1.660.000 zł.**

Pożyczka na powiększenie gdańskiego portu.

Warszawa. (Telef. wł.). Umowa o pożyczkę między **gdańską Radą Portu a grupą amerykańską Blair Comp. została wczoraj podpisana.** Rada Portu otrzymuje **20 miljonów guldenów na 25 lat,** oprocentowanych w stosunku 6 i pół rocznie. Pożyczka będzie przeznaczona na budowę **nowego basenu w porcie,** przez co zdolność przewozowa portu **będzie zwiększona stosownie do wymagań stale rosnącego ruchu towarowego między Polską a Gdańskiem.**

Należy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich 3 lat jest to już **druga pożyczka inwestycyjna,** zaciągnięta przez Radę Portu. Pożyczka zaciągnięta w roku 1925 była **całkowicie zużyta na zmodernizowanie urządzeń technicznych.** Fakt dojścia do skutku nowej pożyczki inwestycyjnej **należy uznać jako jeszcze jeden dowód rozwoju portu.**

Zawsze ci sami.

W Gdańsku zawisł sztandar cesarski.

Gdańsk. (PAT) W czasie przyjęcia wydanego przez stocznię gdańską dla uczczenia uczestników niemiecko - bałtycko - skandynawskiego kongresu dziennikarzy, który od kilku dni obraduje w Gdańsku, przyszło do **incydentu spowodowanego nietaktem aranżerów przyjęcia.** Mianowicie w sali przyjęć wywieszono m. in. **sztandar b. cesarstwa niemieckiego.** Obecny na przyjęciu przedstawiciel biura prasowego rządu Rzeszy **opuścił salę, protestując przeciwko umieszczeniu w niej tych sztandarów, oraz przeciwko nacjonalistycznemu charakterowi kongresu.** — Prasa niemiecka gdańska potępia wystąpienie przedstawiciela niemieckiego urzędu prasowego, **wyrażając się natomiast z ogromnem uznaniem o przemówieniu dziennikarza socjaldemokratycznego z Kopenhagi,** który wygłosił hymn pochwalny na cześć Niemiec i zakończył go pieśnią **„Deutschland, Deutschland über alles“.**

NOWA PIOSENKA NA STARĄ NUTĘ

Gdańsk. (AW.) Cała dzisiejsza prasa niemiecka umieszcza identyczne artykuły, najwidoczniej inspirowane przez senat gdański o rzekomych nowych zaczepkach ze strony **rządu polskiego, który w myśl umowy z firmą „Lot“ zezwala na urządzenie w polskich urzędach pocztowych na terenie wolnego miasta sprzedaży polskich czasopism. Gdańskie pisma nacjonalistyczne** dopatrują się w tem **pogwałcenia praw w. miasta i apelują do senatu, by ten energicznie przeciwko postępowaniu rządu polskiego zaprotestował.**

Sytuacja Sowietów pogarsza się z dnia na dzień.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki postanowił wypłacić oficerom i podoficerom armji czerwonej **żołd dodatkowy, aby uśmierzyć niepokój wywołany w miastach z powodu faktu, że banki angielskie przestały redyskontować weksle rządu sowieckiego i by w ten sposób zapewnić sobie lojalność armji wobec rządu.** Wszyscy przedstawiciele sowieccy zagranicą zostali wezwani **do natychmiastowego przedstawienia szczegółowych raportów o sytuacji komunistów w krajach, w których są** akredytowani i o ustosunkowaniu się poszczególnych rządów **do polityki angielskiej wobec** Sowietów.

Wobec niepewnej sytuacji wewnętrznej **rząd sowiecki postanowił wzmocnić G. P. U., to jest dawną Czekę.**

Jest prawdopodobnem, że przedmiotem obrad Centralnego Komitetu Wykonawczego będzie zwołanie **pełnego zjazdu komitetu centralnego na 30 lipca.** Zjazd ten ma się ukonstytuować **jako najwyższy trybunał dyscyplinarny partji dla sądzenia przewinień opozycji oskarżonej o agitację frakcyjną,** o jaskrawe naruszanie **przepisów partyjnych oraz o złamanie podpisanej w październiku kapitulacji.**

Konferencja opozycjonistów.

Moskwa. (AW.) Odbyła się tu wielka konferencja leaderów opozycyjnych, na której byli obecni **Trocki, Zinowjew, Kamieniew i Piatakow, Sapronow, Smirnow** oraz wykluczony z partji komunistycznej **Ossowski.** Dyskusji nie ukończono.

STALIN URZĘDUJE.

Moskwa. (AW.) **Stalin po powrocie z urlopu objął urzędowanie.**

Rozruchy robotnicze.

Moskwa. (AW.) Otrzymano tu alarmujące wiadomości o **poważnych rozruchach robotniczych, jakie wybuchły w Zagłębiu naftowem Groźnieńskiem.** Dla tłumienia rozruchów władze zmuszone były **użyć oddziałów wojskowych. Przyczyny rozruchów i bliższe szczegóły dotąd nieznane.**

RAKOWSKI WYJECHAŁ Z PARYŻA.

Berlin. (PAT). „Vossische Ztg.“ donosi, że ambasador sowiecki w Paryżu, **Rakowski,** który w sobotę ub. tygodnia odbył dłuższą **konferencję z Poincarem, opuścił w dniu wczorajszym** Paryż i udał się do Moskwy.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem **marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów,** na którem uchwalono szereg **projektów rozporządzeń prezydenta Rzplitej.** Uchwalono również projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie **zatwierdzenia statutu państwowego instytutu geologicznego.** Ponadto rada minisrów uchwaliła przyjść **z pomocą ludności 5 powiatów województwa nowogródzkiego,** której mienie zostało zniszczone przez burze i huragany w dniach 12 i 15 czerwca b. r. W tym celu minister robót publicznych ma wyasygnować **750.000 zł.** na odbudowę zniszczonych budynków jako **długoterminową pożyczkę zwrotną o niskiem oprocentowaniu, minister W. R. i O. P. na odbudowę cerkwi i szkół 50.000 zł.,** zaś minister rolnictwa ma wydać odpowiednie zarządzenie, aby poszkodowani mieli pierwszeństwo przy zakupie **w zniszczonych lasach państwowych wywrotów po ulgowych cenach.**

Następnie rada ministrów na wniosek ministra komunikacji uchwaliła z nadwyżki dochodów **PKKP.** za rok 26/27 **przyznać dalszą kwotę 29.160.000 zł. na dodatkowe inwestycje w okresie 1927/28 r.** W końcu rada ministrów uchwaliła zaprosić międzynarodowy **instytut statystyczny** do odbycia **swej sesji** w 1929 r. **w Warszawie.** Wreszcie załatwiła cały szereg spraw **bieżących i wniosków personalnych.**

O czem piszą inni?...

Już nie wierzą w — cuda!

Przejście P. P. S. do opozycji względem rządu, usprawiedliwia „Naprzód" w długim artykule wstępnym, który kończy następującym wnioskiem:

„Lud polski dostał jeszcze jedną nauczkę: **Nie trzeba wierzyć w żadne cuda,** lecz z siebie samego wydobywać moc, która złamie siły wstecznictwa i popchnie Polskę na tory postępu. Republika ludowa, rządy ludowe stworzone być mogą tylko przez usilną pracę i walkę ludu samego".

Tak to mści się niewierność względem — „zasad".... Marksizm nie uznaje żadnych „cudów". W historji widzi jedynie pochód ślepej konieczności. W maju ub. r. odstąpiła P. P. S. od tej zasady, wierząc, że p. Piłsudski zrobi „cud" przeprowadzenia „ustroju socjalistycznego". Zawiodła się! Dziś P. P. S. zapewnia, że już odtąd nigdy i pod żadnym warunkiem nie da się skusić żadnemu — cudotwórcy!

Dokąd P. P. S. dąży?

Z innej strony patrzy na odezwę P. P. S. organ konserwatystów „Czas". Zapytuje:

„jak sobie P. P. S. dalsze etapy walki z rządem wyobraża? Czy w formie odwołania ministra Moraczewskiego, który ją w rządzie reprezentuje i wspólnie z ministrem opieki społecznej broni interesów klasy robotniczej? Mało jest — wedle dotychczasowych doświadczeń — szans, aby minister Moraczewski takiem odwołaniem zbytnio się przejął, a wtedy: co dalej? Czy strajk antyrządowy, czy podburzanie do rozruchów?"

A jeśli na strajk się nie odważy, to pozostanie P. P. S-ej — kończy „Czas" — prowadzenie opozycji na terenie parlamentarnym w porozumieniu z Nar. Demokracją. Lecz, jak to przyjmą robotnicy?

Nie na żarty więc jest „Czas" zatroskany o wynik opozycji antyrządowej dla P. P. S.

Co rząd zrobi dla P. P. S.?

Sanacyjny organ śląski „Polska Zachodnia" bije w P. P. S. pociskami grubego kalibru:

„**W zaślepieniu P. P. S. zapomina jednak zbyt łatwo, że powodzenie,** jakie w ostatnich czasach przy wyborach komunalnych **osiągnęła** w szeregu miejscowości, np. w Warszawie, **zawdzięcza ona w dużym stopniu rządowi, który, ulegając prośbom i naleganiom P. P. Sowskim, unieważnił listy komunistyczne**".

Doskonale!... Prasa socjalistyczna domagała się „wolności" dla komunistów, a równocześnie politycy z P. P. S. zabiegali u rządu o unieważnienie listy komunistycznej! Na takie bezdroża zeszła P. P. S.!

Sprawa korytarza pomorskiego.

W dalszym ciągu sprawozdania z książki „Augura" o „Niemcach w Europie" podaje „Dziennik poznański" pogląd angielskiego polityka na sprawę korytarza pomorskiego. Po szczegółowem rozważeniu pretensyj niemieckich i polskich do tego terytorjum, dochodzi „Augur" do następującego przekonania:

„Sądząc objektywnie, polskie prawa są silniejsze od niemieckich. Polski Korytarz przedstawia dla Anglji daleko większe korzyści, a także dla innych państw, jak zwłaszcza Czechosłowacja, które w przeciwnym razie byłyby zależne od monopolu niemieckiego, od niemieckich taryf kolejowych. Militarne względy przemawiają również w wysokim stopniu za Polskim Korytarzem. Z jakiegokolwiek stanowiska rozważa się ten doniosły problem, zawsze dochodzi się do tej samej konkluzji, że t. zw. **Korytarz jest nie tylko dla Polski koniecznością, ale i z ogólnych względów niezbędny**".

Może ta książka przyczyni się do osłabienia niemieckiej agitacji antypolskiej w Anglji i ułatwi zrozumienie polskiego stanowiska wobec Niemiec!

Na niemieckie niebezpieczeństwo w zakresie lotnictwa wskazuje jakiś niemiecki (!) publicysta, nie podpisany, w „Kurjerze poznańskim". Stawia on tezę, że **„niemiecka polityka lotnicza jest wroga pokojowi".** Tezę tą popiera takiemi dowodami:

„Traktat Wersalski zabrania „wyrabiania" na terenie niemieckim samolotów, które nadają się dla „celów wojskowych". Niemcy ominęły to postanowienie przez **przeniesienie zagranicę swoich dawnych i poważnych fabryk samolotów wojennych.** Junkers pracuje w Rosji i Szwecji, Fokker w Holandji, Dornier we Włoszech, Rohrbach w Turcji. W oddziałach tych Traktat Wersalski nie obowiązuje. Umowy, zawarte pomiędzy niemieckiem ministerstwem wojny i temi fabrykami, przedewszystkiem z Junkersem i Fokkerem, gwarantują armji niemieckiej w razie potrzeby całą produkcję tych fabryk".

Prócz tego rząd przy pomocy olbrzymich subwencyj podnosi sprawność lotnictwa.

„Roczne subwencje Parlamentu, nie dające się ukryć, wynoszą 50—60 miljonów marek. Doliczyć należy do tego subwencje tajne. Ministerstwo oświaty daje pieniądze z tytułu potrzeby lotniczego wychowania młodzieży, ministerstwo komunikacji subwencjonuje napowietrzną komunikację, a ministerstwo wojny nie skąpi funduszów, ponieważ myśli o jutrzejszej flocie w przestworzach. Ponadto pamiętać jeszcze należy o składkach towarzystw lotniczych i poważnych ofiarach prywatnych. Ilość subwencyj dowodzi, że władzom cywilnym pożądany jest wojskowy charakter niemieckiego lotnictwa, i że go popierają".

Z temi faktami porównajmy to, co Polska robi dla swojego lotnictwa!...

Kara Kowerdy nie będzie zmniejszona.

P. PREZYDENT RZPLTEJ NIE SKORZYSTAŁ Z PRAWA ŁASKI.

Sąd doraźny, skazując Borysa Kowerdę na dożywotnie ciężkie więzienie, postanowił jednocześnie zwrócić się z wnioskiem do Prezydenta Rzpltej w myśl artykułu 775 U. P. K. o zamianę tej kary na karę 15-tu lat ciężkiego więzienia. Prezydent Rzpltej z uwagi na to, że zbrodnia była dokonana na osobie przedstawiciela obcego państwa, akredytowanego przy Prezydencie Rzpltej, postanowił z prawa łaski nie skorzystać. (PAT).

Nie należy sądzić, że powyższa decyzja załatwia ostatecznie sprawę kary więzienia Kowerdy. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, ale Izby Prawodawcze uchwalają co kilka lat ustawę o amnestji, zmniejszającą lub darującą zupełnie kary więzienia, zwłaszcza za przestępstwa polityczne. Zbrodnia Kowerdy jest ciężka, szkoda przez nią państwu wyrządzona wielka, ale i pobudki czynu i wiek sprawcy tworzą okoliczności łagodzące, które przemawiają za skróceniem kary więzienia. Prędzej, czy później będzie zapewne do niego zastosowana amnestja. Obecnie gdy wspomnienie zbrodni jest jeszcze świeże, gdy toczą się między Polską a Sowietami układy w sprawie paktu o nieagresję, akt łaski Prezydenta wywołałby może niepożądane skutki polityczne. Należy się z tem liczyć. Należy unikać faktów, któreby dawały Sowietom powód do oskarżania Polski o pobłażanie zbrodniom, dokonywanym na sowieckich dygnitarzach. Nie będzie to oznaką słabości, ale rozumu i przezorności.

Epizod z dyskusji nad „Anschluss'em".

Pruscy nacjonaliści przeciw Austrji.

Nie ulega — zdaje się — wątpliwości, że Niemcy miały zamiar wykorzystania austrjackiej rewolty dla celów „Anschluss'u". Świadczą o tem głosy poszczególnych organów berlińskich i szczególna ich pilność w informowaniu opinji, co na temat „Anschluss'u" piszą dzienniki zagraniczne, zwłaszcza francuskie, polskie i czeskie.

W pierwszych dniach po krwawych wypadkach w Wiedniu czytało się w „Berl. Tageblatt", w „Germanii" i in. długie szpalty ze sprawozdaniami o stanowisku prasy zagranicznej odnośnie do „Anschluss'u". Potem — i dłuższe wywody na temat gospodarczej i politycznej konieczności przyłączenia Austrji do Rzeszy, — cytowano zdania polityków europejskich (m. in. „Germania" przytoczyła zdanie Dmowskiego), że „Anschluss'owi nie można przeszkodzić, i t. d.

Tak się przez jakiś tydzień, może i dłużej, rozwijała spokojnie propaganda wszechniemiecka. W największem „unisono", bez rozdźwięku, w atmosferze zgody...

Dopiero w ostatnich dniach dał się w tym zgodnym chórze słyszeć zgrzyt. **Mianowicie „Kreuzzeitung", organ partji „niemiecko-narodowej",** skupiającej żywioły monarchistyczne, pruskie i militarystyczne, **wystąpiła otwarcie i zdecydowanie przeciw „Anschluss'owi",** przeciw przyłączeniu Austrji do Rzeszy... Przyzwyczailiśmy się dotąd traktować „Anschluss" jako postulat głównie niemieckich nacjonalistów, warto więc przypatrzyć się racjom, które przeciw niemu wysuwa właśnie kierowniczy organ nacjonalistów pruskich.

Zwolennikom „Anschluss'u" zarzuca naprzód „Kreuz-zeitung", że się kierują albo sentymentem dla „słodkiego ludu austrjackiego", albo nadzieją wzmocnienia wpływów własnych partji politycznych (centrum i socjalna demokracja). Nie myślą natomiast — twierdzi organ nacjonalistyczny — o tem, jaki to będzie miało skutek dla państwa. A skutek byłby zdaniem „Kreuz-zeitung" fatalny: Niemcy miałyby przez szereg lat rząd, któryby się „bezwarunkowo podporządkował wszystkim francuskim żądaniom", — armja zaś zostałaby zmienioną w „czerwoną gwardję, któraby Francji pozwoliła spać spokojnie".

Drugi powód, dla którego „Kreuz-zeitung" jest przeciwna „Anschluss'owi", stanowi przepaść między niemieckim typem z Austrji z Rzeszy.

„Państwo niemieckie — pisze — a Austrja są państwami różnemi... Sprzeczności widzimy za Fryderyka Wielkiego i Marji Teresy, jak znów w r. 1866.. Prus(!) i Austrji nie można zamknąć w jednem państwie; złączenie to musiałoby państwo rozsadzić, pominąwszy fakt, że w najbliższym roku po przeprowadzeniu złączenia sama Austrja zagroziłaby separatyzmem".

Ostatnim argumentem, który organ nacjonalistów wysuwa przeciw „Anschluss'owi", jest niebezpieczeństwo(?) dla niemieckiej mniejszości narodowych. W ślad bowiem — pisze „Kreuz zeitung" — za złączeniem Austrji z Rzeszą poszłaby w Czechosłowacji, Włoszech i Rumunji nieufność tych krajów do obywateli niemieckich, „ucisk i odebranie praw".

Z tych względów uważa „Kreuz-zeitung" żądanie „Anschluss'u" za postulat niebezpieczny i szkodliwy.

To sensacyjne wystąpienie organu nacjonalistycznego odbiło się silnem echem w Niemczech. Jeszcze dotąd nie może się prasa niemiecka uwolnić od wrażenia, które one wywołało, i które trwa. Nad pierwszym jednak odruchem zdziwienia bierze teraz górę — jak było do przewidzenia — spokojna ocena **i próba wykorzystania wywodów nacjonalistycznego pisma właśnie na korzyść „Anschluss'u".**

„Niechże teraz Francuzi — pisze „Germania" — patrzą, co się to stało z ich ulubionem twierdzeniem, że ruch za „Anschluss'em" jest manewrem niemieckich nacjonalistów".

Zwrot pogardliwy o „sentymentach" zwolenników „Anschluss'u" tłomaczy organ centrowy przeświadczeniem nacjonalistów, że

„przeprowadzenie Anschluss'u nie ułatwi powrotu Hohenzollernów".

A wypominawszy Francji jej rozróżnianie między Niemcami republikańskiemi i monarchistycznemi zapytuje „Germania", jak może Francja

„przeciwstawiać się „Anschluss'owi", który jest najlepszem możliwie zabezpieczeniem Niemiec przed powrotem „ancien regime'u".

Ten nieoczekiwany zwrot w niemieckiej dyskusji sprawy „Anschluss'u" nie powinien nikogo zwodzić. Jeśli wywody „Kreuz-zeitung" nie są mistyfikacją (jak niektórzy sądzą), ale — co jest najprawdopodobniejsze — wyrażają prawdziwy pogląd części obozu nacjonalistycznego Niemiec (mianowicie części pruskiej), to wynika z nich tylko to jedno, że **pruski element w Rzeszy lęka się wzrostu wpływów katolickiego i socjalistycznego obozu,** coby za sobą „Anschluss" musiał sprowadzić. W rezultacie zmniejszyłoby to bez kwestji szanse restauracji Hohenzollernów. Ale ta jedyna korzyść z polskiego punktu widzenia nie powetowałaby wielkich szkód, które dla całej Europy „Anschluss" mieć by musiał, a któreby się wyraziły w zupełnem przegrupowaniu Europy środkowej!

Rozumie to prasa francuska, która tem głośniej (jak „Temps") domaga się zabezpieczenia samodzielności Austrji, — nawet i prasa angielska, która zaczyna pisać o nowej dla Austrji pożyczce dla osłabienia tendencyj zjednoczeniowych.

W. Z.

Śmierć kard. Czernocha.

Podana u nas przed kilku dniami za całą prasą zagraniczną wiadomość o śmierci prymasa Węgier, kar. Czernocha, okazała się przedwczesną. **Kardynał zmarł w poniedziałek, 25 b. m. w Budapeszcie w wieku lat 75.** Zmarły zapisał cały swój majątek ruchomy i nieruchomy Kościołowi katolickiemu.

—o:o—

Ferment na Ukrainie sow.

Wiadomości, tak liczne w ostatnim czasie, o fermencie w łonie Komunistycznej Partji Ukraińskiej i o represjach Moskwy w stosunku do poszczególnych przywódców politycznych na Ukrainie, wymagają pewnego wyjaśnienia.

Wszechzwiązkowa partja komunistyczna weszła po r. 1920 na Ukrainie na drogę schlebiania narodowym tendencjom ludności w dziedzinie szkolnictwa i administracji. Było to robione z celem. Chodziło Moskwie o przyciągnięcie szeregu narodowo nastrojonych inteligentów i o uzyskanie ich pomocy w zjednywaniu włościaństwa dla bolszewji. Zamiary Moskwy o tyle zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, że część inteligentów ze starej partji ludowej „socjal-rewolucjonistów" z niejakim Szumskim na czele, dała się komunistom moskiewskim pozyskać i przez dłuższy czas pracowała w komunistycznych instytucjach.

Pracowali jednak — skonstatowała teraz Moskwa — nie tyle dla bolszewji, ile dla Ukrainy, i to w sensie separatystycznym. Po stwierdzeniu tego stanu rzeczy zarządziła Moskwa na Ukrainie „rugi". Przepędzono Szumskiego i jego towarzyszy, spróbowano nawrócić do systemu z czasów „carskiej" Rosji.

O ostatniej fazie tych wypadków pisze „Kurjer warszawski":

„Nieporozumienia pomiędzy komunistami ukraińskimi, a rosyjskimi są na porządku dziennym. Co gorsza, ferment poczyna obejmować nawet jednostki, uważane dotychczas za zupełnie pewnych zwolenników Moskwy (np. Czubar). **Coraz silniej w kierowniczych kołach opinji ukraińskiej poczyna brać górę ideologja nacjonalistyczno-separatystyczna nad programami wspólnego, „związkowego" komunizmu,** będącego w gruncie rzeczy takim samym imperjalizmem rosyjskim w stosunku do innych narodów, zamieszkujących terytorjum ZSSR., jak dawny régime Rosji carskiej".

Nie jest to dla Polski ewolucja bez znaczenia. Partja komunistyczna Ukrainy sowieckiej utrzymuje dotąd ścisłe stosunki z partją komunistyczną „zachodniej (t. j. polskiej) Ukrainy". Rozluźnienie zatem stosunków między ukraińsko-sowiecką partją komunistyczną a Moskwą winno się wyrazić rozluźnieniem stosunków między partją polskich Ukraińców a resztą komunistycznego obozu w Polsce.

Wybory do samorządów.

Według obliczeń „Robotnika" w 25 miastach województwa łódzkiego Polacy uzyskali 276 mandatów do rad miejskich, żydzi 121, Niemcy 23. Z polskich partyj osłabione zostały: Z. L. N., który przedtem miał 101, obecnie zaś 72 mandaty, NPR. lewica 15 (dawniej 19), Piast 5 (16). **Wzmocnione** zostały: **Ch. D.** 35 mandatów (przedtem 20), PPS. 60 (45), syjoniści 41 (30), Wyzwolenie 16 (3). Związek Naprawy uzyskał tylko 12 radnych. Partja Pracy 6, Stronnictwo Chłopskie 5. Wśród żydów i Niemców zaznaczyło się pewne przesunięcie na lewo.

SUKCES CH. D. W SŁUPCY.

Przy wyborach do rad miejskich w Końskiem (woj. łódzkie), prawicowa lista gospodarcza uzyskała 13 mandatów, PPS. 4, narodowy blok żydowski 5, Bund 2. W **Dąbiu** blok prawicowy 6, PPS. 1, folkiści 2, ortodoksi 2, Niemcy 1. W **Słupcy Ch. D. 10**, PPS. 6 żydzi 6.

HURTKI ZWYCIĘŻAJĄ.

Według informacyj z Grodzieńszczyzny przy odbywających się tam wyborach gminnych **znaczniejszą ilość głosów zdołały skupić listy Hurtków.** W części gmin wybory będą jednak unieważnione, wobec stwierdzenia, że głosowanie odbywało się niejednokrotnie „pod terrorem".

Okazuje się, że rozwiązanie Hurtków nie spowodowało zmiany w nastrojach politycznych ludności. Działalność policyjna jest potrzebną, ale nigdy nie należy zapomocą policji prowadzić polityki. Rozwiązywanie Hurtków i komitetów komunistycznych wygląda imponująco, ale w gruncie rzeczy nie tylko nie osłabia ono, lecz raczej wzmacnia owe nielegalne partje, usuwając ponadto z pod kontroli władz i społeczeństwa.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Zbyt powolna emigracja żydowska.

Z żargonowego „Momentu“ dowiadujemy się, że w ubiegłym roku 1926 na ogólną liczbę osób 167.000, które emigrowały z Polski, **było żydów 25.500, podczas gdy w poprzednim roku 1925 z Polski wyjechało 33.000 żydów.** Znaczy to, że w ostatnich czasach żydom w Polsce tak dobrze się powodzi, że nie chce im się wcale opuścić Poslki, w której sięgają po władzę samorządową i inną.

Emigracja z Polski do Palestyny zmniejszyła się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem poprzednim o 10.000 osób.

Na uwagę zasługuje opis trudności, jakie robią żydom komisje egzaminowo-emigracyjne za oceanem, które nie życzą sobie napływu żydów z Polski, bo wolą, żeby to nieszczęście pozostało u Polaków, niż żeby do nich przeszło.

Oto żeby utrudnić egzamin dojrzałości umysłowej, zadają między innemi takie pytanie:

— Ile piór ma gęś?

Znalazł się jednak dowcipny żydek, który na to odpowiedział:

— Tyle, wiele ma pan włosów na głowie.

Charakterystyczne jest to, że żydzi emigrują najchętniej do tych krajów, gdzie się w bolszewicki sposób prześladuje religję katolicką. Krajem takim jest Meksyk. To też na 279 osób, które tam przybyły z Polski, było aż 270 żydów!

Ta sama żargonówka przytacza słowa działacza amerykańskiego Louis Fishera, który oświadczył:

Z kimkolwiek rozmawiałem o sprawie żydowskiej w Polsce, zawsze słyszałem jedną odpowiedź:

— Potrzebna jest emigracja żydów z Polski w największych rozmiarach. Przyrost naturalny 3 miljonów żydów w Polsce wynosi 45.000 osób rocznie. **Emigracja żydów musi przeto być tak duża, żeby nietylko ten przyrost mógł emigrować, lecz także pewna odsetka z owych trzech miljonów.**

Wielkie zebranie pomorskiej Ch. D.

W ub. niedzielę odbył się zjazd pomorskiej Ch. D. w Bydgoszczy pod przewodnictwem red. Formańskiego. Z 9 przyjętych rezolucyj przytoczyć należy pierwszą, która brzmi:

„Zważywszy niedostateczny i w wielu dziedzinach bardzo jeszcze niski poziom naszej gospodarki państwowej, czego głównym objawem są: wzrastająca drożyzna, w słabym stopniu malejące bezrobocie i chwiejny, a w chwili obecnej nawet bierny nasz bilans handlowy. **Zjazd wzywa Rząd do otoczenia większą, niż dotychczas, opieką wszelkiego rodzaju produkcji krajowej.** Zjazd wzywa Rząd do ograniczenia importu wogóle, w szczególności towarów luksusowych“.

Dalej podkreślono konieczność oparcia wychowania młodzieży katolickiej na zasadach Kościoła katolickiego i zaprotestowano przeciw forytowaniu sekt religijnych.

W sprawie konfliktu rządu z Sejmem przyjęto następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że jedną z głównych przyczyn naszych wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych niepowodzeń politycznych jest brak powagi w traktowaniu przez niektóre czynniki państwowe wielu zagadnień państwowych, **zjazd wzywa Rząd i Sejm do nadania decyzjom i pracy swojej takiej formy, któraby budziła w społeczeństwie poszanowanie dla tych dwóch najważniejszych instytucyj państwowych“.**

Zapiski teatralne i literackie.

Czy Władysław Orkan otrzyma honorową emeryturę? W związku z mającą się odbyć 7 sierpnia w N. Targu uroczystością jubileuszową 35-lecia Wł. Orkana, zwrócono się do rządu o przyznanie Orkanowi honorowej emerytury, jaką przyznano już innym zasłużonym literatom, Przybyszewskiemu, Tetmajerowi i Weysenhoffowi. Zakopane uchwaliło już 2400 zł. rocznej pensji dla Orkana.

Przyczyny wędrówki aktorów i przewagi repertuaru obcego w teatrach. Wiceprezes Z. A. S. P.-u, p. Pawłowski zapytany w wywiadzie o przyczyny zmian personalnych w teatrach warszawskich mówi, że należy to tłómaczyć względami ambicji poszczególnych artystów, czy artystek, których walory nie są gdzieindziej należycie zużytkowane. Aktorzy często spędzają czas swój bezczynnie co zabija w nich oczywiście zdolności twórcze. Co zaś do repertuaru, to powszechna tęsknota dyrektorów za faworyzowaniem twórczości polskiej nieda się zrealizować, ponieważ sztuk polskich mamy bardzo mało i stąd też usprawiedliwiona jest przewaga repertuaru zagranicznego w teatrach nad polskim.

DORADCĄ LITERACKIM teatru lwowskiego został Józef Jedlicz, wybitny poeta i teatrolog, kierownikiem muzycznym zaś dyr. Adam Dołżycki, autor opery „Krzyżacy“, która niebawem ukaże się w Wielkiej Operze warszawskiej.

Na ziemiach Rzplitej.

Dożynki w Spale.

Zapowiedziane na 28 sierpnia b. r. „Dożynki“ w Spale u Prezydenta Rzplitej wzbudziły na terenie wiejskim powszechne ożywienie, głównie w organizacjach młodzieży wiejskiej. W Sandomierszczyźnie przygotowuje się grupa obrzędowa, zaś na terenie powiatów: Opoczyńskiego, Brzezińskiego i łowickiego młodzież organizuje liczne banderje konne, przyczem ziemia łowicka wystawi charakterystyczny obrzęd weselny i chóry śpiewacze. Z Wołynia przybędą chóry śpiewacze i grupa, inscenizująca obóz cygański. Pozatem wszystkie wojewódzkie i powiatowe związki młodzieży wiejskiej przeprowadzają obecnie zawody sportowe, kwalifikujące zawodników do udziału w zawodach i ćwiczeniach „Dożynkowych“ w Spale. Na uroczystość „Dożynkową“ złożą się: przemarsz zwartych szeregów przed Prezydentem, składanie wieńców dożynkowych od poszczególnych ziem po którem nastąpią przyśpiewki oraz tańce reprezentacyjne; zawody sportowe i ćwiczenia gimnastyczne; wreszcie zabawa i widowiska. Przybywającym na uroczystości „Dożynkowe“ przysługiwać będą w drodze powrotnej znaczne zniżki opłat kolejowych.

Po wodach całego świata krążą polskie okręty.

Parowiec Tow. Żegluga Polska „Katowice“ przybył już do Gdyni ze Szwecji i ładuje węgiel. Parowiec „Warta“ jest obecnie w drodze z Bony w Algierze do Gdańska z ładunkiem 3.500 ton superfosfatu i 263 ton tytoniu. Parowiec „Wilno“ przybył już do Gdańska z ładunkiem żelastwa. Parowiec „Toruń“ znajduje się obecnie w Calais, gdzie wyładowuje kopalniaki. Parowiec „Poznań“ znajduje się z ładunkiem drzewa w drodze do Calais. Parowiec „Kraków“ wyładowuje obecnie węgiel w Sztokholmie.

Zamówienia „Strzelca“ dla żydów.

„Rozwój“ Nr. 30—31 donosi o godnym napiętnowania fakcie jaki miał miejsce w Związku Strzeleckim w Kielcach: Związek Strzelecki w Kielcach ogłosił drogą przetargu zapotrzebowanie na kilka tysięcy mundurów. Dowiedziawszy się o tem 2 krawcy chrześcijańscy, pp. Ronert i Ząbek, udali się do dowódcy Związku p. L. Ferencowicza z zapytaniem czy mogą złożyć oferty, na co ten się zgodził, zapewniając ich, że będą o przetargu poinformowani i że śmiało mogą się ubiegać. Kiedy jednak upłynął dzień przetargu, a pp. Ronert i Ząbek nie mogli się doczekać na zawiadomienie, udali się do p. Ferencowicza osobiście i tu dowiedzieli się, że **zamówienie oddano żydowi Zajfmanowi,** który nie był nigdy krawcem.

Zapytawszy dlaczego ów otrzymał zamówienie, otrzymali odpowiedź: „To moja rzecz!“ — a gdy pp. Ronert i Ząbek oświadczyli, że sprawę oddadzą pod sąd opinji publicznej, wyprosił ich z mieszkania.

Nalwersacje w Dyr. Wodnej w Warszawie.

W Dyrekcji wodociągowej i kanalizacji miasta Warszawy wykryto poważne nadużycia, polegające na fałszowaniu kwitów kasowych na pobieranie należności za wodę. Aresztowano szereg urzędników dyrekcji, a to: kierownika sekcji opłat, Wład. Adelta, kasjera Ronisza, Arona i Szyję Petszaftów, Kaz. Bączkiewicza, Ant. Jackowskiego i Marc. Latawca. Szkody, stwierdzone narazie wynoszą 75.000 zł. W sprawę wmieszanych jest jeszcze wiele osób.

—ooo—

PETTNCI W STAROSTWACH NIE BĘDĄ SIĘ NUDZILI, a to dzięki okólnikowi min. Składkowskiego, polecającemu wywiesić na ścianach poczekalni w starostwach, mapy, statystyki i t. p. ilustracje, aby petenci w oczekiwaniu przyjęcia nie nudzili się, a zaznajamiali się z najważniejszymi sprawami Polski. Specjalny dyżurny urzędnik będzie udzielał informacji petentom.

—ooo—

POSEŁ LASOCKI wręczył w ub. poniedziałek w Karlsbadzie prezyd. Masarykowi pismo odwołujące go ze stanowiska posła przy rządzie Czechosłowacji.

Z WIELKICH DZIEŁ SANACJI. Z Wilna donoszą, że koszary I-go i V-go pułku piechoty zmieniły swą nazwę z dotychczasowych koszar im. Szeptyckiego na koszary I. brygady legjonów polskich Józefa Piłsudskiego. O tę zmianę nazwy koła sanacyjne walczyły już od szeregu miesięcy.

ZAKŁAD DLA SPÓŹNIONYCH POWOŁAŃ. W Daszawie koło Stryja istnieje salezjański zakład dla kształcenia młodzieży duchownej, szczególnie w duchu misyjnym. Program nauk obejmuje pełne gimnazjum klasyczne dla młodzieńców starszych od lat 14—24. Zakład obliczony jest na przyjmowanie młodzieży mającej środki na kształcenie, w miarę miejsca jednak i środków gotów jest przyjmować także młodzież ubogą i sieroty. Adres: Ks. Dyr. Paweł Liszka, Daszawa, p. Chodowice koło Stryja.

MEKSYK NAD BUGIEM. Między Chełmem a Brześciem jadący konno równolegle z pociągiem bandyci wskoczyli w biegu do pociągu towarowego. Steroryzowawszy obsługę, wybili okna i drzwi wagonu i wyrzucili zeń towary. poczem zbiegli.

Z całego świata.

14 kilometrów wzbił się w niebo.

Pisaliśmy wczoraj o rekordzie lotniczym wysokości, ustanowionym przez Niemca, wynoszącym blisko 13 km., osiągniętych w balonie. W ten sposób został pobity rekord Francuza Callizo. Obecnie donoszą z N. Jorku, iż **lotnik amerykański por. Vauseau pobił rekord światowy wysokości wzbijając się w aeroplanie na wysokość 13.714 metrów. Podczas lądowania samolot stanął w płomieniach, lotnik atoli ocalał.**

„Sciana płaczu“ zamknięta.

W związku z trzęsieniem ziemi w Jerozolimie wiele domów znajdujących się na wąskich uliczkach, prowadzących do „Ściany Płaczu“, zarysowało się i grozi zawaleniem się. Wobec tego dostęp do „Ściany Płaczu“ został obecnie zamknięty dla modlących się. Jest to pierwszy wypadek zamknięcia dostępu do „Ściany Płaczu od wielu stuleci.

Katastrofa kopalniana w Niemczech.

W miejscowości Huels w pobliżu Dortmundu wydarzyła się w niedzielę katastrofa w jednym z szybów kopalni węgla „Augusta Victoria“; mianowicie woda zalała szyb, który zapadł się w krótkim czasie, tworząc olbrzymi korytarz o średnicy 200 m. Zajęci przy pracy w szybie robotnicy w ostatniej chwili zdołali windą wydostać się z szybu. Natomiast 5-ciu robotników, zajętych w przyległym szybie, pozostało w kopalni. Robotników tych nie dało się uratować.

Zniżki taryf, ale we Włoszech!

Równocześnie ze zniżką taryfy pocztowej i kolejowej we Włoszech zarządziło ministerstwo komunikacji, aby także w komunikacji okrętowej podjęte zostały podobne zarządzenia.

Jubileusze polityków wchodzą w modę.

Grupa przyjaciół lorda Oxford-Asquitha, który obchodzić będzie w tych dniach 75 rocznicę urodzin, postanowiła uczcić jubilata za zasługi położone dla imperjum brytyjskiego. Lord Balfour również obchodzi w tych dniach 79-tą rocznicę urodzin. Balfour mimo podeszłego wieku jest zamiłowanym tenisistą.

—ooo—

ZNÓW TRZĘSIENIE W PALESTYNIE? „Hajnt“ podaje, że onegdaj znowu dało się odczuć trzęsienie ziemi w Palestynie, które objęło Jerozolimę, Tel Awiw, Jaffę i inne miejscowości. W Jerozolimie i w Tel Awiw trzęsienie było słabsze. W Chebronie było ono znacznie poważniejsze.

KAWALERZY MEDJOLAŃSCY WOLĄ PŁACIĆ NIŻ ŻENIĆ SIĘ. Efekt wprowadzonego przez Mussoliniego podatku od kawalerów okazał się wcale wydatnym. W samym tylko Medjolanie opłaty z podatku przyniosły trzy miljony lirów.

CHCĄ UWIECZNIĆ WOJKOWA. Urzędnicy sowieccy na stacji Niegorielroje, znajdującej się na granicy polsko-sowieckiej, zwrócili się do rządu sowieckiego o zmianę nazwiska tej stacji na Wojkowo.

21 OSÓB RANNYCH WSKUTEK ZDERZENIA POCIĄGÓW W WIRTEMBERGJI. Na stacji kolejowej w Mössingen w pobliżu miasta Tuebingen w Wirtenbergji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, wjeżdżając na stację, zderzył się ze stojącym tam pociągiem towarowym. 21 osób odniosło rany, w tem dwie osoby ciężkie. Zderzenie nastąpiło na skutek nieuwagi urzędnika ruchu.

Maszynista i palacz pociągu osobowego w ostatniej chwili wyskoczyli i w ten sposób uratowali życie.

SKAZANIE KOMUNISTÓW-SZPIEGÓW W PARYŻU. Trybunał paryski wydał wyrok w sprawie komunistów, którzy trudnili się szpiegostwem. 6 oskarżonych skazano na karę więzienia od 16 miesięcy do 5 lat, oraz na grzywnę od 15.000 fr. Radca miejski Cremet oraz jego sekretarka zostali skazani zaocznie na 3 lata twierdzy oraz 100.000 fr. grzywny.

Wiadomości kościelne.

DOOKOŁA PRZYSZŁEGO SOBORU POWSZECHNEGO. Z Rzymu donoszą do „Corriere de Milano“, że Papież Pius XI zamyśla wybudować olbrzymią salę dla przyszłego Soboru. Fakt ten łączą z zamierzeniami Papieża, które mają na celu otwarcie Soboru Watykańskiego, przerwanego w r. 1870 z powodu wojny francusko- niemieckiej.

Odważny pasażer. W pociągu, zmierzającym do zdrojowiska X. ścisk. Między jednym z pasażerów a konduktorem toczy się djalog: Konduktor: Przepraszam bardzo. Niech pan tu nie wchodzi. Ten przedział jest dla kobiet... Pasażer: Nie szkodzi! Niech się pa nie obawia. Dam sobie z niemi radę...

Sport.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI PAŃST. PIŁKI NOŻNEJ.

1) Wisła 21 pkt. 2) F. C. 20 pkt, 3) T. K. S. 17 pkt, 4) Pogoń 16 pkt, 5) Ł. K. S. 16 pkt. 6) Legja 14 pkt, 7) Ruch 14 pkt, 8) Turyści 13 pkt, 9)Polonja 13 pkt, 10) Czarni 12 pkt. 11) Warta 11 pkt, 12) Warszawianka 9 pkt, 13) Hasmonea 9 pkt, 14) Jutrzenka 7 pkt.

WYNIK MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW PŁYWACKICH W WARSZAWIE.

Zorganizowane staraniem P. Z. P. zawody pływackie z udziałem pływaków zagranicznych dały następujące wyniki. **50 m. styl dowolny:** 1) Pizensky (A. P. K. Praga) 27.3 sek., 2) Bicag A. P. K., 3) Kuncewicz (Polska) 32.2 sek. (rekord polski). **800 m. dowolny:** 1) Kontek A. P. K. 2.38 min. 300 m. dowolny: 1) Matysiak (A. Z. S.) 8.26.6. **100 m. dowolny:** 1) Biczak A. P. K. 1 m. 8.5 sek., 2) Kuncewicz 1.15 min. (rekord polski). **Sztafeta 7×50 m.:** 1) A. P. K. Praga, 2) M. A. C.

O „białym sporcie“ słów kilka.

Jest rzeczą niepodlegającą najmniejszej wątpliwości, że rozwój sportu we wszystkich jego dziedzinach i „zapotrzebowanie“ na niego w latach powojennych, wzrosły niesłychanie. Objaw ten jednak wyjątkowo dobitnie wystąpił w sporcie tennisowym. Liczba jego czynnych zwolenników powiększa się z dnia na dzień znacznie szybciej, niż to się dzieje w innych dziedzinach sportu. Tennis, który przed wojną należał niemal wyłącznie do lepiej finansowo usytuowanej sfery, a któremu oddawali się młodzi ludzie, nie mający przeważnie nic lepszego do roboty — po wojnie zdemokratyzował się wyjątkowo szybko. Kupcy, subjekci, urzędnicy, ludzie ciężkiej codziennej pracy, którzy, podążając za prądem czasu, łakną ruchu, powietrza, pragną rozprostować stężałe mięśnie — oddają się z pasją tennisowi, który nie wymaga od nich ani specjalnych ćwiczeń i przygotowań, ani też żadnych wyjątkowych kwalifikacyj fizycznych. W dodatku i place tennisowe znalazły się obecnie przeważnie tuż w pobliżu warsztatów pracy, czy mieszkań, tak, że i dostęp do nich nie przedstawia żadnych trudności i odbywa się bez straty czasu.

Dosyć jednak długo, w porównaniu z innemi działami sportu czekało się na ten rozwój tennisa wszerz. Twierdzą wprawdzie niektórzy, że istnieje on raptem lat pięćdziesiąt. Niezupełnie zgadza się to z rzeczywistością. Tennis, acz w uproszczonej formie, znany był w Anglji już w 13-tym wieku, a w wieku 18-tym rozgrywały się turnieje i to na courtach z trawy. Właściwy jednak jego rozwój i przerzucenie się na kontynent datuje się od roku 1874, kiedy to tennis ujęty został w ścisłe przepisy i formy, nabierając stopniowo cechującego go obecnie kunsztu, finezji i techniki.

Niemniej szybko postępowała rozbudowa i wewnętrznej, organizacyjnej struktury tennisa. Na terenie międzynarodowym jest tennis obecnie jednym z najlepiej zorganizowanych sportów i pochwalić się może bezwzględnie najlepiej zorganizowanemi turniejami międzynarodowemi. Na zawodach w Wimbledonie każdego roku mają możność spotkać się mistrzynie i mistrzowie rakiety z całego świata. Rozgrywki o puhar Davis'a zapoczątkowane w roku 1900, mają już swoją ustaloną opinję, a na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w roku przyszłym spodziewany jest udział przedstawicieli przeszło 30 państw.

W czemże leży tajemnica stale wzrastającej popularności tennica? A więc przedewszystkiem jest on sportem **dla każdej płci, wieku, właściwości fizycznych i psychicznych.** Dla grającego jest źródłem wielkiej różnorodności ruchów przy zupełnym niemal braku jednostronnych tylko objawów zmęczenia. Wszystkie części ciała zostają na zmianę lub jednocześnie wprowadzane w akcję. A że gra cała, w związku z otoczeniem odbywa się przytem w warunkach jaknajbardziej estetycznych, przeto gracz opuszcza court pogodny, z uczuciem przyjemnego wyczerpania. Dla ludzi, którzy przez szereg godzin dziennie poświęcają się ciężkiej pracy umysłowej, tennis, wymagający fizycznego, równomiernego wysiłku całego ciała, jest niezastąpiony. Odświeża on znakomicie umysł,, czyniąc go odpornym na wyczerpanie. A że przy tem ma i on tę właściwość, jak żaden inny sport, że, zależnie od upodobań, warunków czy ochoty, może być uprawiany w mniejszem lub większem towarzystwie kobiecem czy męskiem lub wreszcie mieszanem, w tempie dowolnem, z przestrzeganiem reguł gry, lub ich nieprzestrzeganiem (dowolność duża) — tennis pozostanie ćwiczeniem fizycznem, którego nie zastąpi żaden sport inny.

Ma głos. — Ale zastrzegam sobie, żoneczko, że do urny wyborczej pójdziemy razem. — A to dlaczego? — Chcę cię nareszcie przekonać, że i ja mam głos.

Celina z Szymanowskich Adamowa Mickiewiczowa.

(Władysław Mickiewicz: „Moja Matka“. Krakowska Spółka Wydawnicza).

I. Wielcy ludzie, którzy się ponad tłumy wybili, naturalną rzeczy koleją, stają się przedmiotem ogólnego zainteresowania. Wszystko, co ich dotyczy, nabiera znaczenia dokumentu. Każdy szczegół, każdy drobiazg zostaje skrzętnie notowany, jako materjał do przyszłej biografji. Nie negując zasadniczo pewnej wartości rozmaitego rodzaju kronik biograficznych, spoufalających nas z prywatną stroną życia wielkich ludzi, a tem samem ułatwiających nieraz zrozumienie ich organizacji duchowej i twórczego rozwoju, uważamy jednak, że przy segregacji i wykorzystywaniu takich źródeł, należy kierować się nie samym tylko pietyzmem, lecz także i krytycyzmem, aby w ten sposób uniknąć śmiesznej nieraz przesady. Zbyt skrupulatne opisy, uwzględniające najbłahsze drobiazgi, aż do menu obiadowych i rachunków hotelowych włącznie — zamiast uwydatnić portretowy rysunek, nadmiarem obojętnych szczegółów tylko go gmatwają i paczą. Klasycznym przedstawicielem podobnej skrupulatności jest u nas m. i. znany kronikarz literacki F. Hoesick, rozbrajający wprost naiwną powagą swych pseudo-naukowych odkryć w rodzaju: ile razy, gdzie i z kim flirtował Zygmunt Krasiński, albo jakiego kroju pantalony nosił J. Słowacki i t. p. Tej przesadnie śmiesznej pedanterji ustrzegł się w swych pracach, mimo prawdziwie pietystycznego i najbezpośredniej osobistego stosunku do przedmiotu badań, syn Adama — W ł a d y s ł a w M i c k i e w i c z, autor m. in. najobszerniejszej biografji swego ojca. Niestrudzony do końca swych sędziwych lat w zbieraniu i wydawaniu dokumentów, z życiem i z wszelkiemi dziedzinami działalności ojca związanych, sięgnął ostatnio do przeobfitego źródła wspomnień osobistych, aby się niemi z ogółem w swych „P a m i ę t n i k a c h“ podzielić. Niestety — śmierć przerwała to zbożne dzieło. Publikacja wspomnień utknęła na wydanym przed dwoma laty pierwszym tomie. Mamy jednak nadzieję, że w papierach pośmiertnych znajdzie się materjał uzupełniający, który jak najśpieszniej powinien być do druku przygotowany i oddany. Tymczasem nakładem, niesłabnącej w zabiegach koło wydawania prac poważniejszych, K r a k o w s k i e j S p ó ł k i W y d a w n i c z e j ukazała się inna, niemniej interesująca książka W ł a d y s ł a w a M i c k i e w i c z a p. t. „M o j a m a t k a“, samym swym tytułem charakter treści objaśniająca, a będąca, jak się zdaje, jedną z ostatnich prac tego autora. Monograficzne to dzieło, stanowiące pewnego rodzaju pendent do biografji ojca, zbudowana jest z najbardziej autentycznego materjału wspomnień rodzinnych syna, oraz poufnej korespondencji matki z jej najbliższymi, którym się ze swoich radości i smutków, w sposób prosty i szczery, spowiadała. Obraz, który na podstawie tego materjału stara się biograf skomponować, nie jest wszechstronnie zarysowany, ni we wszystkich szczegółach wykończony. Wpłynął na to sam charakter źródeł, któremi w przeważnej mierze jest korespondencja emigrancka, prowadzona z członkami rodziny pod zaborcami pozostałymi, a więc ze względu na cenzurę wiele niedopowiedzeń w sobie kryjąca. Tembardziej, o ile dotyczyła osoby tak „niecenzuralnej“, jaką był autor „K o n r a d a W a l l e n r o d a“. Z drugiej strony w świeżych, na gorąco pisanych wynurzeniach i relacjach osób interesowanych zachowuje ta korespondencja żywą barwę bezpośredniości. Odpowiednio zestawiona i uzupełniona komentarzem osobistych wspomnień autora, składa się ona na barwny a zajmujący obraz prywatnego życia wielkiego poety, na którego tle uwypukla się wyraziście postać godnej towarzyszki Adama, kobiety cichej i łagodnej, hartu i zaparcia się siebie pełnej. Ta właśnie żywa bezpośredniość, połączona z rzadką cnotą bezpretensjonalności, stanowi główny urok tej książki, pozwalającej nam niejako od wnętrza wniknąć w atmosferę życia rodzinnego naszego wieszcza, a równocześnie zrozumieć pogodny tego życia wyraz. Mickiewicz znalazł w Celinie Szymanowskiej istotnie najodpowiedniejszą towarzyszkę swych „górnych i chmurnych“ dni żywota.

Od pierwszego spotkania z młodziutką podówczas Celinką, w petersburskim salonie jej matki, znanej pianistki Marji Szymanowskiej, nawiązuje się pomiędzy sławnym poetą a egzaltowanym podlotkiem nić żywej sympatji. Na razie sympatja ta wyraża się w garstce rymów do sztambuchu wpisanych, oraz we wzajemnych serdecznych o sobie wspomnieniach po wyjeździe poety na tułaczkę po szerokim świecie. Tymczasem mija lat parę. Przechodzi burza nad Polską, przechodzi burza i przez serce poety. A po burzy pragnienie spokoju. Po miłosnej tragedji młodości, po smutnym zawodzie włoskim, samotny pielgrzym zatęsknił do życia familijnego, zapragnął mieć przy sobie jakąś istotę bliską i oddaną, któraby z nim dolę i niedolę dzieliła. Wybór padł na dawną petersburską znajomą, osieroconą świeżo po śmierci matki — Celinę Szymanowską.

Rajmund Bergel.

Rzeczy dowcipne.

Z „Sztuki wymyślania“ J. Ejsmonda drukujemy jeszcze fragmenty z „humoru prasy“:

(Rozstrzygnijmy teraz dwa pytania: czy dziennikarstwo jest rzemiosłem, czy jedną ze sztuk pięknych?

Może być rzemiosłem. Wszak dziennikarz nieraz szyje buty koledze po piórze, bliźnim przypina łatki, garbuje skórę autorowi, którego dzieło omawia, piłuje czytelników. Pracując na niwie dziennikarskiej, nie sieje, nie orze, a bruździ. Jest przytem jak ptak niebieski, bo ptak buja — i dziennikarz buja...

I tutaj dziennikarstwo wkracza w czarowną krainę sztuk pięknych. Niejeden dziennikarz bowiem jest wszechstronnie utalentowanym artystą: z wielką wprawą gra na nerwach, a choć nieraz śpiewa cienko, posiada wybitne zdolności malarskie, polegające na oczernianiu bliźnich...

Dziennikarze są uzbrojeni jak nowoczesna armja: tylko floty im brak.

W prasie codziennej króluje dziś wszechwładnie wybitny dziennikarz. Wybitny dziennikarz jest to taki dziennikarz, który się nadaje do wybicia.

Rzadkością natomiast jest tam pisarz zdolny. Zdolnym pisarzem nazywamy takiego, który bierze zdołu — w odróżnieniu od ogółu literatów, którzy biorą zgóry.

Autorem nazywali starożytni człowieka, który miał do swojej dyspozycji auto. Dziś autor nie tylko że nie ma na czem jeździć, ale nieraz po nim jeżdżą.

Jak wiemy, słowo pisarz jest również cudzoziemskiego pochodzenia. W starożytnym Egipcie utalentowanym pisarzem nazywano takiego, który za recenzje płacił krytykom talentami (talent był walutą egipską). Obiecującym pisarzem nazywają krytycy wszystkich czasów takiego, który obiecuje kolację. Pisarzem zawodowym nazywają takiego, który obiecuje i zawodzi.

Prasa dzieli się na polityczną i niepolityczną. Prasa polityczna używa tylu słów niepolitycznych, iż prasie niepolitycznej pozostaje tylko polityka.

Świadomie pominąłem dotąd politykę i polityków. Słowo to pochodzi, oczywiście, od politowania, jakie powszechnie budzą nieszczęśliwcy dotknięci tą straszliwą chorobą.

Kino.

Z kin krakowskich.

Podnieśmy wady i zalety trzech filmów z ub. tygodnia. Najlepszym był obraz z dawno niewidzianą u nas Liljaną Gish w „Cyganerji“ **(kino „Uciecha“).** Obraz ten artystyczny w szczegółach akcji i grze dał nam sposobność podziwiać doskonałą w efektach dramatycznych twarzyczkę Liljany Gish, najznakomitszej tragiczki filmowej. **„Kino Wanda“** wystawia jedną z operetkowych historji w stylu amerykańskim, odpowiadającym stylowi Harrego Liedtke w Europie; są to monarchistyczno-utopijne farsy. Partner Marion Davis, Antonio Moreno pokazał parę dobrych dramatycznych momentów: coraz popularniejszy staje się charakterystyczny aktor, Roy d'Arcy. W **kinie „Bagatela“** oglądamy „Bitwę pod Skagerrakiem“ niemiecki film morski („Niewolnicy morza“ tytuł polski). Obraz w zdjęciach morskich bez zarzutu, nawet imponujący, słabszy w montażu, poprzez który jednak przebija, rzecz dziwna, obok patrjotycznej nuty, struna pacyfizmu. Efekt powiększa doskonała technika napisów. Ujęciem akcji, przypomina ten film „Bitwę pod Czuszimą“ atoli pod względem zdjęć morskich musi ustąpić pierwszeństwa niezrównanemu francuskiemu reżyserowi J. Baroncelliemu.

(maf.).

Wytchnienie. — Gdzie jest pańska żona, panie Michale? — Wyjechała na cztery tygodnie nad morze, ażeby mi dać możność wytchnienia...,

Rzeczy ciekawe.

Wierzba z wyspy św. Heleny.

W r. 1860 p. Daly prezydent Amerykańskiego Tow. Geograficznego zasadził w New Jorku szczepionki wierzby, która rosła nad grobem Napoleona na wyspie św. Heleny. Obecnie jedną z tych wierzb ambasador St. Zjednoczonych Herrick ofiarował gubernatorowi wojskowemu Paryża. Zostanie ona zasadzona w ogrodzie Inwalidów w pobliżu grobu cesarza.

Najwięcej jest Blochów i Levych.

Powszechnie przypuszczano, że najpowszechniejszem nazwiskiem we Francji, jest „Durand“. Pewien amator statystyki zadał sobie trud obliczyć nazwiska popularne na podstawie adresów telefonicznych. Okazało się, że „Dupontów“, przynajmniej takich, którzy mogą sobie pozwolić na telefon, jest w Paryżu zaledwo 113. Liczniejsi od nich są Fournierowie i Bernardy. Atoli rekord należy się dwu innym nazwiskom, znanym zresztą i poza Francją. Są to: Bloch i Levy. Blochów paryskich, posiadających własny telefon, jest 222, zaś Levych — aż 439!

Konkurs piękności z żywą nagrodą.

Ponieważ normalne „sądy Parysów“ utraciły cechy sensacyjności, przeto miasto Palm Beach w Stanach Zjednoczonych wpadło na niezwykły istotnie pomysł zaostrzenia ciekawości. Mianowicie nagrodę ogłoszonego niedawno konkursu na piękność kobiecą ma stanowić młody, 25 lat liczący przystojny miljoner, który z góry oświadczył gotowość poślubienia premjowanej piękności. Pozostaje teraz jedynie, by i „ona“ zechciała przyjąć nagrodę w tej postaci. Opublikowane wszędzie fotografje młodzieńca dają możność zastanowienia się kandydatkom, czy konkurs w tych warunkach odpowiada ich ... gustom.

Jabłko odzyskuje swe prawo.

Jabłko od czasu przygody z Ewą miało raczej złą opinję. Teraz dopiero świat zaczyna mu przywracać dawne względy, szczególnie, gdy pewien lekarz belgijski wykazał, iż posiada ono bardzo wiele zalet.

Stanowi ono np. znakomity środek w walce z alkoholizmem i neurastenją, a wskutek wysokiej zawartości fosforu jest doskonałem odżywieniem dla mózgu. Jednocześnie zaś świetnie dezynfekuje usta, chroni od bólu gardła oraz wytwarza w obfitości kwas żołądkowy.

Płyn na urodzaj.

Włoski lekarz Boglio dokonał podobno wynalazku, który mógłby mieć nadzwyczaj dodatnie skutki w rolnictwie, gdyby rzeczywiście posiadał taką skuteczność, jaką mu wynalazca przypisuje. Wynalazł on płyn, nazwany przez niego „bioros“. Jeśli się nim pokropi zboże, rozrasta się ono w sposób niesłychany. Na źdźble pszenicy powstaje pęk kłosów, który sprawia, że wydajność pszenicy jest kilkanaście razy większą od obecnej. Jeszcze korzystniejszy nawet jest rzekomo wpływ płynu na ryż. Trudność pewna w eksploatacji wynalazku leży w tem, że do wytwarzania płynu trzeba radjum, które jest bardzo drogie i znajduje się na ziemi w bardzo ograniczonej ilości.

Argument zakochanego adwokata.

Pewien adwokat angielski miał jako klijentkę pannę, z którą chciał się żenić. Policzył jej bardzo wysokie honorarjum, a kiedy mu z tego powodu czyniono zarzut, odpowiedział:

— Chciałem ją przekonać, jak korzystny jest zawód adwokata i w ten sposób skłonić ją do tem szybszej decyzji oddania mi swej ręki.

Żandarmi a król.

Żandarmi w Spa zatrzymali auto króla Alberta na szosie z Elsenbon i nałożyli nań karę za zbyt szybką jazdę.

Opowiadając o tym wypadku, król belgijski stwierdził, że nie jest to pierwsza jego scysja z żandarmerją. Pewnej niedzieli zapragnął on zwiedzić incognito jeden z pałaców, które w święto są zamknięte dla publiczności. Król zbliżył się do drzwi wejściowych, lecz żandarm zagrodził mu drogę, wołając:

— Dziś zwiedzać pałacu nie wolno.

Po dłuższych pertraktacjach z policjantem król zmuszony był oświadczyć:

— Jestem królem.

— Tembardziej wpuścić nie mogę — odrzekł stary służbista.

Trudno, król się cofnął.

Co słychać w Krakowie?

Prezydent Rolle o gmachu dla Muzeum Narodowego.

PREZYDJUM MIASTA ZA PRZEBUDOWĄ GMACHU POSZPITALNEGO.

W sprawie pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, dla której niesłabnące zainteresowanie znalazło swój wyraz w ankiecie przeprowadzonej niedawno na łamach naszego Pisma — zabrał ostatnio głos w „Nowej Reformie" prezydent miasta p. Rolle. Wobec faktu, że zdania naogół były podzielone: czy budować nowy gmach i dzie, czy też przebudować gmach poszpitalny według projektu inż. Stryjeńskiego — z dużem zainteresowaniem oczekiwano, jakie stanowisko zajmie ostatecznie w tej sprawie zarząd miasta.

Otóż p. Rolle stwierdza, że stanowisko to jest już zdecydowane, a wnioski konkretne, oparte na cyfrach, przygotowane i pojawią się w okresie powakacyjnym. I — uprzedzimy wstępne motywy autora — wnioski te pójdą raczej za przebudową gmachu poszpitalnego niż nową budowlą, przynajmniej w obecnym czasie.

Za gmachem poszpitalnym przemawiają dwa ważne względy: koszt remontu i przystosowania do celów muzealnych w wysokości około półtora miljona złotych, oraz możność uskutecznienia przebudowy stopniowo, w miarę funduszów i stopniowe, w związku z tem, przenoszenie zbiorów. Pierwsza wprowadzka mogłaby nastąpić już w jesieni 1928 roku. Zarzut „ruderowości" odpada już choćby z tego względu, że stawiają go cisami, co niedawno wydawali opinje wręcz przeciwne o tym gmachu. kwestja zaś czy można w nim pomieścić zbiory nie jest istotną wobec faktu, że znacznie nawet cenniejsze zbiory prywatne mieszczą się w nierównie niekorzystniejszych budynkach. Dzierżawa budynku od rządu jest zapewnioną.

Gmach poszpitalny będzie jednak dla Muzeum narodowego siedzibą tylko tymczasową, odsuwającą zasadnicze rozwiązania, t. j. budowę nowego gmachu na lat kilkadziesiąt.

Gdzie ten nowy budynek miałby stanąć? P. Rolle stwierdza, że dotychczasowe próby rozwiązania tej sprawy (m. in. plac św. Ducha) w rzeczywistości jej nie rozwiązują. Poza parcelą u wylotu ulicy Wolskiej na Błoniach, gmina, innych dobrych placów bliżej śródmieścia nie ma. Na tej zaś parceli, długiej i wąskiej, budowa „na raty" pawilonów, oddalonych od głównego gmachu o paręset metrów, byłaby dalszem rozdzielaniem zbiorów, a więc podtrzymywaniem dzisiejszego nieładu w ich rozmieszczeniu. Jeżeli się ma budować, to budować całość. A koszt takiego gmachu wyniósłby około 4 miljony złotych, gdy cały dyspozycyjny fundusz na ten cel wynosi dziś zaledwie 200 tysięcy złotych, t. j. 5%. Na pożyczkę w obecnej chwili niema co liczyć, „konjunktury pożyczkowe jakie były do niedawna — stwierdza p. Rolle — popsuły się"; trudno również wierzyć w większą ofiarność społeczeństwa.

Narazie, zdaniem prezydjum miasta, droga jest następująca: wydanie opinji przez Komitet muzealny, decyzja rady miejskiej, konkurs na szkic projektu, zaciągnięcie pożyczki, konkurs na wykonanie budowy.

* * *

Podejmując przed paru miesiącami ankietę na temat pomieszczenia zbiorów, pragnęliśmy podkreślić konieczność zrealizowania wreszcie tej sprawy, która od lat szeregu nie może u nas wyjść poza ramy polemik i dyskusji, dodajmy, coraz bardziej zaogniających się, niemniej czysto teoretycznych. Opinja fachowców jest zupełnie zgodną co do tego, że zbiory tak jak dzisiaj są zmagazynowane, w pakach lub ciasnych komórkach, ulegają niewątpliwie zniszczeniu, względnie są na nie w wyższym stopniu narażone. Nie jest to bowiem zmagazynowanie chwilowe, ale trwa latami. Optymizm Prezydenta pod tym względem nie wydaje się być uzasadnionym.

Tesame względy przemawiają za tem, aby Kraków przecież o godziwe pomieszczenie zbiorów, któremi się chlubi, jak najszybciej się postarał. Warszawa w pierwszych dniach b. m. podjęła roboty około budowy nowego, okazałego gmachu dla swego Muzeum narodowego, jakkolwiek nie jest ono tak zasobnem w cenne zbiory jak muzeum krakowskie. Koszt tej budowy, która ma być w trzech latach ukończona, wyniesie 5 miljonów zł. Na rok bież. preliminowało miasto 1 miljon złotych, za co wykonane będą fundamenty i wzniesione mury do wysokości parteru. O rozmiarach tego gmachu świadczyć może fakt, że szerokość fasady od strony Alej 3-go Maja wyniesie 200 metrów.

Oczywiście Kraków na taki wydatek pozwolić sobie nie może i dla naszego miasta, nie może być żadną miarą chcęlitnem czy koszt budowy wyniesie 4 czy 1 i pół miljona. Przeciążenie podatkowe jest tak silne i życie gospodarcze w mieście pulsuje tak słabo, ż nie zniesie ciężarów tak znacznych a jednorazowych. Ciężary te już muszą być przerzucone na przyszłe pokolenia i im należy pozostawić wybudowanie dla muzeum gmachu monumentalnego, na jaki zasługuje.

Obawiać się tylko należy, by nawet w tych szczupłych granicach, jakie tej sprawie zakreślają możliwości finansowe gminy i wnioski Prezydenta miasta — nie przewlekała się ona znowu, ze szkodą dla zbiorów i miasta.

Międzynar. kongres studentów katolików w Krakowie.

W dniach 10—12 sierpnia br. odbędzie się w Polsce (Warszawa, Częstochowa, Kraków i Katowice) VII Międzynarodowy kongres Studentów Katolików „Pax Romana". Wybór Polski, jako miejsca tegorocznego Kongresu jest rezultatem szczególnego uznania dla katolickich prac Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie", jak też i dowodem zainteresowania się naszym krajem.

W Kongresie weźmie udział młodzież, reprezentująca 19 państw. Zakończenie obrad i zamknięcie Kongresu nastąpi w Krakowie dn. 16—17 sierpnia br., gdzie będą dokonane wybory nowych władz.

W dniu dzisiejszym przybyli do Krakowa przedstawiciele Naczelnego Komitetu Organizacyjnego pp. Kobylecki i Kruszyński. Niewątpliwie społeczeństwo naszego grodu przyjdzie z pomocą szlachetnym wysiłkom polskiej katolickiej młodzieży akademickiej.

—o:o—

O AKADEMJĘ DLA FRYZJERÓW. Związek polskich cechów fryzjerskich postanowił domagać się od miarodajnych władz utworzenia Państwowej Akademji Fryzjerskiej dla mistrzów w Krakowie i innych miastach Polski.

—o—

Kraków, 27-go lipca 1927.

Środa 27: św. Rudolfa.
Czwartek 28: św. Wiktora.
Czwartek 28: wschód słońca o godz. 4.02, zachód o 19.30.

—o—

PREZYDJUM M. KRAKOWA przesłało w dniu 40-letniego jubileuszu kapłańskiego ks. biskupa Dra Bandurskiego dostojnemu jubilatowi serdeczną depeszę gratulacyjną.

DYREKTOR POLICJI W KRAKOWIE DR. STYCZEŃ rozpoczął z dniem wczorajszym urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. radca Rolscheck.

OBRADY NAD STWORZENIEM REZERW ZBOŻOWYCH DLA KRAKOWA. Dnia 26 b. m. odbyła się w Prezydjum miasta konferencja pod przewodnictwem wiceprezyd. m. dr. Wielgusa, w której uczestniczyli: naczelnik Wydziału Min. spraw wewn. Schwalbe, radca Min. spraw wewn. Rosenberg, delegat Banku Rolnego dyr. Kłopotowski i reprezentant Województwa starosta Milanicz. Przedmiot konferencji stanowiło omówienie rozmiaru i warunków stworzenia rezerw zbożowych na rok 1927/28 dla Krakowa, ewent. dla powiatu.

TERMIN ZGŁASZANIA SZKÓD WYRZĄDZONYCH KATASTROFĄ WITKOWICKĄ. Celem otatecznego ustalenia rozmiaru wszelkich szkód, wyrządzonych ostatnim wybuchem wojskowego składu amunicji w Witkowicach w obrębie miasta Krakowa, Magistrat podaje do publicznet wiadomości mieszkańców miasta, że osoby poszkodowane wspomnianym wybuchem bądźto na ciele i zdrowiu, bądź też w majątku ruchomym, o ile nie zgłosiły dotychczas swych roszczeń, powinny zgłosić je w ciągu najbliższych dni trzech, t. j. 27, 28 i 29 lipca b. r. w swych Komisarjatach obwodowych między godz. 12 a 14, ewentualnie w Biurze prezydjalnem Magistratu między godz. 17 a 18.

W razie trudności zgłoszenia ustnego, należy szkodę na zdrowiu lub w ruchomościach zgłosić pisemnie pod adresem Biura prezydjalnego Magistratu do dnia 29 lipca br. włącznie.

Zgłoszenia uskutecznione po 29 bm. nie będą wzięte w rachubę. W zgłoszeniu ma być dokładnie podane:

a) co do szkody na ciele i zdrowiu: 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) adres, 4) rodzaj uszkodzenia, 5) stan majątkowy, 6) wysokość poniesionych kosztów leczenia, oraz utracony ewentualnie zarobek wskutek uszkodzenia, 7) jakie dowody dostarcza strona, że uszkodzenie stoi w związku przyczynowym z wybuchem;

b) co do szkody na majątku ruchomym: 1) imię i nazwisko, 2) miejsce zamieszkania, 3) stan majątkowy, 4) co zostało uszkodzone (w skróceniu), 5) jakie dowody przedkłada strona, że zniszczenie nastąpiło w związku z wybuchem, 6) wysokość żądanego odszkodowania.

LINJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—SWOSZOWICE. Na życzenie publiczności od dnia 26 bm. kursują autobusy z p. św. Ducha na tej linji codziennie z Krakowa o godz. 7, 10, 13.30, 16.30; ze Swoszowic o godz.: 9, 12, 15.30, 18.30.

RZEŹNICTWO KOŃSKIE W KRAKOWIE. Jest znanym faktem, że zagranicą w miastach o wielkiem zapotrzebowaniu produktów żywnościowych, gdzie dowóz bydła rzeźnego jest minimalny — rozwinęło się na wysoką skalę rzeźnictwo i masarstwo końskie. Również i Kraków, posiadający w Podgórzu przy III moście rzeźnię końską, zasypuje rynek mięsny mięsem końskiem, które bezpośrednio po skontrolowaniu idzie do masarni końskiej. Tę ostatnią prowadzi fachowiec-masarz, sprowadzony z Wiednia, a wyrabiający wszystkie rodzaje wędlin. 2 do 3 tysiące koni jest w ten sposób przerabianych w rzeźni krakowskiej w przeciągu jednego roku. Jatki z mięsem końskiem i wędlinami znajdują się przy placu Dominikańskim, Jablonowskich i Podgórzu. Dodać należy, że przy odpowiedniej przyprawie jest rzeczą wprost niepodobną odróżnić mięso końskie od bydlęcego.

NIEOSTROŻNY KOŃ. Dnia 25 bm. o godz. 3 pop. wpadł do doka na Podgórzu przy ul. Gazowej koń, któremu z pomocą przyszła dopiero straż pożarna.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Leon Rabieg, szofer, zam. Rynek gł. 44, doniósł do policji, że z zamkniętego mieszkania skradziono mu pościel i bieliznę wartości 200 zł. Leonowi Woźniakowi zam. Wiślna 9, skradziono z piwnicy narzędzia monterskie wartości 300 zł.

AMATORZY JAJ POD KLUCZEM. Aresztowano Józefa Finka i Franciszka Pajdę, za kradzież 7 skrzyń jaj wartości 650 zł.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Estera Sman z Zawiercia zgłosiła w policji, że 28 bm. zbiegła jej w Krakowie siostra, umysłowo chora.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet budowy kościoła paraf. w Prądniku Czerwonym składa niniejszem gorące podziękowanie znanej firmie Emil Freege w Krakowie, że ze swej szkółki drzew owocowych 300 ofiarowała bezinteresownie kilkanaście lip, dębów i innych drzewek, celem posadzenia ich koło nowego kościoła w Prądniku Czerwonym.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD" w Krakowie. Opisy i poucczenia na żądanie.

Na składzie w **Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15** i we wszystkich aptekach.

KTO CENI SWE ZDROWIE I NERWY, komu zależy na trwałości i oszczędności obuwia, kogo zachwyca chód spokojny, elegancki i elastyczny, ten będzie nosić tylko obcasy i zelówki gumowe „Bersona".

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" (pożegnalny występ Ignacego Manna).
Czwartek: „Faust" (z Olgą Didur).
Piątek: „Cyrulik Sewilski".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zastępca Następcy" oraz „Rozkosze ojcostwa".
NOWOŚCI: „Ojcowie i dzieci".
BAGATELA: „Niewolnicy morza". —
UCIECHA: „Zdeptany honor".
SZTUKA: „Fałszywy wstyd".
WARSZAWA: „Tajemnica obu półkuli" oraz „Biały junak".
PROMIEŃ: „Przygoda".

—o:o—

PAJACE I CAVALLERIA RUSTICANA — FAUST — CYRULIK SEWILSKI, oto najbliższe opery, jakie daje katowicka opera w Krakowie, która w niedzielę kończy swoje stagione w naszem mieście. Dziś, tj. we środę 27 bm. odegraną będzie opera Mascagniego „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" Leoncavalla, z pożegnalnym występem świetnego tenora Ignacego Manna. — we czwartek 28 bm. daną będzie opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem śpiewaczki Olgi Didur, w roli Małgorzaty. Z powodu ogromnego sukcesu naszego mistrza Adama Didura we wczorajszej „Tosce" dyrekcja opery uprosiła niezrównanego śpiewaka do drugiego występu w Krakowie. Adam Didur wystąpi zatem po raz drugi i ostatni jako Mefisto we „Fauście" we czwartek 28 bm. W piątek 29 bm. odegraną będzie po raz ostatni melodyjna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem Zenona Dolnickiego, znakomitego barytona oper hiszpańskich, a który wystąpem swym w zeszły poniedziałek oczarował krakowską publiczność.

TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ. W wieczorach varietowo-kabaretowych, które w dniach najbliższych będą przedmiotem rozmów zachwyconych widzów, wystąpią znakomite siły zagraniczne i polskie. Z polskich sił kabaretowych zobaczymy niezrównanego i zawsze niezawodnego w wywoływaniu szalonego humoru Władysława Lina, świetnego humorystę, autora i satyryka, który również będzie dowcipnym conferencierem. Świetni komicy: Eddio i Thoo dadzą się poznać w brawurowych piosenkach i w nadzwyczajnych duetach muzycznych. Atrakcją i sensacją będzie 5-letni Hepio, który wraz ze swoją siostrzyczką zachwycą wszystkich swą niezwykłą muzykalnością.

—o:o—

NEKROLOGJA.

† **Michał Toepfer.** W Poznaniu zmarł onegdaj ś. p. Michał Toepfer, znany w szerokich kołach Poznania i Lwowa miłośnik sztuki i zasłużony zbieracz, któremu Lwów zawdzięcza podarunek w postaci bogatego zbioru obrazów, tworzącego dziś rdzeń tamtejszej galerji miejskiej. Ś. p. Toepfer wydał szereg kompozycyj muzycznych, pisał artykuły i broszury o muzyce, rysował karykatury, a przedewszystkiem z zamiłowaniem, w miarę funduszów, zbierał autografy w albumie swym, znanym w kraju jak i zagranicą. Słynny ten album Toepfera zawierał całą „Salome" i „Święty Boże", pisane ręką Kasprowicza, wspaniałe autografy Wyspiańskiego, Rydla, Staffa, Galla, Mahlera, Straussa. Z woli zmarłego album ten ma przejść do zbiorów w Harendzie Kasprowiczowskiej.

† **Jan Kalina Kalinowski** zmarł w Poznaniu 23 bm. Zmarły brał wybitny udział w walkach powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku.

Piotr Paweł Rubens.

(W 350-tą rocznicę urodzin).

W r. 1577 — 350 lat temu — urodził się w Antwerpji artysta, istotny odkrywca genjuszu swego narodu. Był nim Piotr Paweł Rubens, najwybitniejszy reprezentant odrodzenia w historji Flandrji, genjalny malarz i działacz społeczny. Po dziewięciu latach nauki i pracy we Włoszech powraca Rubens w r. 1609 już jako sławny malarz do Antwerpji i tu tworzy dwa znakomite dzieła swego pędzla: „Ukrzyżowanie" i „Zdjęcie z krzyża". Potem następuje 30 lat ciężkiej, lecz płodnej pracy. Olbrzymi dorobek — przeszło 1000 płócien wszelkiego rodzaju — wychodzi z pod pędzla mistrza. We wszystkich jego dziełach widzimy niepokonany rozmach; rysunek niezawsze może odznacza się nieposzlakowaną czystością, lecz wszystko zaćmiewają barwy w całym ich przepychu. Obrazy Rubensa zdobią wszystkie muzea Europy, bije od nich blask siły, życia bujnego, triumfy zdrowia i pięknego ciała; żaden artysta nie oprze się urokowi tych poematów realistycznych. Rubens nie jest mistykiem, tajemnicę nie bios nie przejmują go do głębi duszy, z tem większem mistrzostwem maluje przeto uroki i czary ziemi. Często jednak jednem dotknięciem pędzla potrafi nadać dziełu urok nadziemski („Zdjęcie z krzyża" i „Spowiedź św. Franciszka z Asyżu").

Dwie ukochane kobiety wypełniły miłością życie Rubensa; można je zawsze odnaleźć w jego dziełach. Jedna z nich to Izabela Brandt, brunetka o czystych rysach. Jej śmierć po 17 latach pożycia małżeńskiego jest jedynym tragicznym rozdźwiękiem w życiu Rubensa. Helena Fourment, zachwycająca dziewczyna, poślubiona Rubensowi w 16 roku życia, pełna i różowa blondynka, to druga miłość Rubensa. Przez całe życie otaczał artystę szereg oddanych uczniów. Zgasł mistrz pędzla w 66-tym roku życia, 30 maja 1640 r. Antwerpja urządziła mu pogrzeb królewski, a cała Flandrja opłakiwała w dniu tym stratę swego syna, cudownego twórcy nowoczesnego malarstwa kolorystycznego, promotora rzeźby i architektury. W sztuce Rubensa zjednoczyły się wszystkie dążenia epoki Odrodzenia i wykwitły z siłą i rozmachem.

Zadowolenie. — Mamusiu, będziesz bardzo zadowoloną! — Dlaczego, dziecko drogie? — A bo wczoraj kazałaś mi, żebym ci wskazał przedmiot o trzech nogach. — ? — Nasz mały stolik w salonie ma trzy nogi. — Jakto? — Bo ja jedną nogę odłamałem.

Niebezpieczny zakład. — Łaskawy panie, zanim przyszedł pan do lekarza, należało przecież umyć nogę. Założę się z panem, że niema na świecie brudniejszej nogi od pańskiej. — Panie doktorze, gdybym panu pokazał drugą moją nogę, przegrałby pan zakład...

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak gospodarują powiatowe związki komunalne województwa krakowskiego.

Największe wydatki są w powiecie krakowskim największe daniny ściąga powiat chrzanowski.

W „Wiadomościach Statystycznych“ znajdujemy zestawienie wydatków powiatowych związków komunalnych w roku 1925. Wydatki te stosunkowo najwyższe są — z pośród województw małopolskich — w województwie krakowskiem. Tu bowiem przypadało na głowę — 2.20 zł., podczas gdy w wojew. lwowskiem 2.09 zł., tarnopolskiem 1.52 zł., stanisławowskiem 1.33 zł.

Wśród powiatów województwa krakowskiego największą aktywność w wydatkach wykazuje **powiat krakowski** (3.90 zł. na głowę), na drugiem miejscu jest powiat bialski (3.84 zł.), dalej idzie powiat Chrzanów (3.19 zł.), Żywiec (3 zł.), Gorlice (2.66 zł.), Bochnia (2.43), Brzesko (2.39 zł.), Nowy Sącz (2.28 zł.), Limanowa (2.19 zł.), Wadowice (2.17 zł.) i t. d. **Najmniej wydatkuje powiat myślenicki (1.06 zł.).**

Podatki zaś. opłaty i specjalne składki w poszczególnych powiatach przedstawiają się (w stosunku na głowę ludności) następująco: **Powiat Chrzanów, figuruje z najwyższą pozycją tych danin, bo 2.52 zł. na głowę,** dalej idzie pow. Gorlice (2.30 zł.), Kraków (2.08 zł.).

Żywiec (2.05), Biała (1.87), Jasło (1.69). Wadowice (1.62), Wieliczka (1.55), Limanowa (1.28) i t. d. **Najmniejsze ciężary na rzecz powiatowych związków komunalnych ciążą na ludności powiatu myślenickiego, gdzie na głowę przypada 74 grosze.**

—o : o—

Depozytowa wartość obligacji

składanych jako kaucje przy przetargach i dostawach rządowych.

Ministerstwo Skarbu podało w „Monitorze Polskim“ **wysokość sumy, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe,** jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych **na dostawy i roboty rządowe,** jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych. celnych i transportowych.

Wartość depozytowa poszczególnych papierów określono następująco:

Papiery państwowe: a) 8% państw. poż. konwers. wartości nominalnej 100 zł w złocie, wartość depozytowa 140 złotych. b) 6% poż. dol. z r. 1918—1920 wartość nomin. dol. 100, wartość depozytowa 600 zł. c) 10% poż. kol. Serja I, wartość nomin. 100 zł w złocie, depozytowa 140 zł. d) 5% państw. poż. konwers. nomin. wartości 100 zł, depozyt. 50 zł. e) 5% konwers. poż. kol. wartości nomin. 100 zł, depozytowa 45 zł. f) 5% obl. Serji II. premj. poż. dol. wartości nominalnej 5 dolarów, depozyt. 40 zł.

Listy zastawne i obligacje państwowych instytucyj kredytowych: a) 8% list. zast. B. G. K. opiewające na złote w złocie, serja A, B, C, D, E, nominalnej wartości 100 zł w złocie, depozyt. 120 zł. b) 8% obl. komun. B. G. K., opiewające na złote w złocie wzgl. franki szwajcarksie, wzgl. dolary, funty szterl., lub floreny holend. nominalnej wartości 100 zł w złocie, depozyt. 120 zł. c) 4 i pół proc. list. zast. b. Banku Krajowego serja II, III, IV, V, przejęte i skonwertowane przez Bank Gosp. Kraj. na złote nominalnej wart. 100 zł, depozyt 40 zł. d) 4% konw. list. zast. b. Banku Krajowego serja II, III, IV i V nominalnej wart. 100 zł, depozyt. 35 zł. e) 4 i pół proc. obl. komun. b. Banku Krajowego serja B, C, D, nomin. wart. 100 zł, depozyt. 40 zł. f) 4% obl. komun. b. Banku Krajowego nomin. wartości 100 zł, depozyt. 35 zł. g) 8% list. zast. Państw. Banku Roln. nomin. wartości 100 zł w złocie, depozyt. 120 zł.

Akcje Banku Polskiego nomin. wartości 100 zł, depozytowej 90 zł.

Papiery wartościowe, przyjmowane jako wadja i kaucje, winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

—o : o—

Rolnictwo zużywa najwięcej nawozów fosforowych.

Przegląd konsumcji nawozów sztucznych w „Wiadomościach Statystycznych“ przez rolnictwo polskie w latach 1922—1926 przynosi interesujące cyfry. Okazuje się z nich mianowicie silny wzrost spożycia nawozów azotowych, a zwłaszcza azotniaku. Gdy w roku 1923 konsumcja azotniaku wynosiła 39 tysięcy ton. w r. 1924 — 45 tys. ton, w r. 1925 — 73.6 tys. ton, zaś w 1926 — 110 tysięcy ton. Spadło natomiast znacznie spożycie saletry sodowej, potasowej i wapniowej (w r. 1925 — 62 tys. ton, w r. 1926 — 23 tys. ton).

Konsumcja fosforowych stale bardzo znaczna, wzrasta z roku na rok. I tak: tomasyny w r. 1924 zużyto 63 tys. ton. w r. 1925 — 123 tys. ton, a w 1926 — 138 tys. ton. Superfosfaty: w 1922 — 53 tys. ton, w 1925 — 184 tys. ton., a w 1926 — 155 tys. ton.

Potasowych zużyto nieco mniej w roku ub.. niż w r. 1925. Gdy bowiem w 1925 konsumcja wynosiła 242 tys. ton. to w 1926 — 220 tys. ton.

Najwięcej zużywa rolnictwo nawozów fosforowych. następnie potasowych, wreszcie azotowych.

Ogólno-krajowy targ koni remontowych we Lwowie.

Tow. Gosp. Wschod. Małopolski urządza w dniach od 11 do 15 września br. podczas VII. Targów Wschodnich we Lwowie, II. ogólno-krajowy Targ koni remontowych dla klaczy i wałachów od lat 3 do 6 włącznie, urodzonych we wszystkich dzielnicach Polski. Na premjowanie wystawionych okazów przeznaczyło Ministerstwo rolnictwa kwotę 26.000 zł. Ponadto przewidziane są nagrody honorowe od Ministerstwa rolnictwa i Tow. Gosp. Wschod. Małop. dla koni luksusowych, zaprzęgowych i wierzchowych. które wystawione będą w specjalnym dziale Targu. Zakupy remontów przeprowadzać będzie przez cały czas Targu komisja remontowa Nr. 3 z Krakowa. Zgłoszenia pisemne należy składać do dnia 15 sierpnia pod adresem komitetu wystawy we Lwowie. ul. Kopernika L. 20.

Szkoła kołodziejsko-kowalska w Grybowie

przyjmuje już zgłoszenia uczniów.

Rada opiekuńcza państwowej szkoły zawodowej kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie komunikuje nam, że wpisy do tej szkoły trwają do 15 sierpnia.

Zgłoszenia przyjmuje się do 15 sierpnia — egzamina wstępne odbędą się 20 sierpnia. Warunki przyjęcia: ukończenie przynajmniej 4 klas szkół powszechnych — wiek od 14 do 16 lat. Uczniowie zamiejscowi dostaną bezpłatnie mieszkanie w internacie. Uczniowie zdolni korzystać mogą z różnych stypendjów. Wszystkie Rady Powiatowe chętnie udzielają uczniom, kształcącym się zawodowo, stypendjów.

Dają się słyszeć narzekania na brak wyszkolonych kołodziei i kowali. Należy przeto jaknajwięcej młodzieży kierować do tych zawodów praktycznych dających korzystne zatrudnienie przyszłym pracownikom. Szkoła grybowska rokrocznie wypuszcza szereg dobrze wyszkolonych fachowców.

—o : o—

Bank Polski pod znakiem redukcji:

zapasu walut, obiegu banknotów i portfelu wekslowego.

Bilans Banku Polskiego na 20 bm. (tj. za drugą dekadę lipca br.) wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: **zapas walut netto zmniejszył się o 0.048, portfel wekslowy mniejszy o 6,6, obieg banknotów spadł o 23,5,** złoto powiększyło się o 0.11. **Zmniejszył się portfel papierów procentowych o 9,4** — wskutek wykupienia przez Skarb 8% biletów skarbowych na łączną sumę 12.2 milj., z czego blisko 3 milj. wykupiono w innych instytucjach. Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim jest niezmienione i wynosi 25 milj. zł.

—o0o—

Wzrost eksportu węgla w lipcu.

Eksport węgla polskiego za czas od 1 do 15 bm. wyniósł **485 tys. tonn.** Najpoważniejszymi odbiorcami naszego węgla w tym okresie czasu byli: Austrja 128 tysięcy. Szwecja 109 tys., Danja 59 tys., Włochy 47 tys., Węgry 34 tys., Gdańsk 22 tys., Jugosławja 19 tys., Łotwa 12 tys. ton i t. d. W czerwcu eksport węgla wyniósł 884 tys ton. zatem już w pierwszej połowie lipca zaznaczył się pokaźny wzrost.

—0—

Sprawy urzędnicze.

NIEZADOWOLENIE Z PROJEKTÓW UPOSAŻENIOWYCH.

W związku z przesłanym przez **rząd projektem ustawy uposażeniowej kolejarzy panuje wśród nich niezadowolenie.** Opozycję wywołuje głównie punkt przewidujący wynagrodzenie robotników nieetatowych według cen, które ustalane będą przez poszczególne dyrekcje, lub też naczelników wydziałów, co dotyka pracowników nieetatowych, **których jest 60 proc.** Zapowiedziano w związku z tem wiece protestacyjne. Jak dotąd, zwolennicy strajku **nie mają** większości.

PODWYŻKA PŁAC POWINNA OBJĄĆ WSZYSTKIE GRUPY URZĘDNIKÓW.

Centralna komisja porozumiewawcza Zw. Zaw. pracowników państwowych na zebraniu w dniu 22 bm. stanęła na stanowisku, że poprawa bytu musi objąć **wszystkie grupy pracowników państwowych,** gdyż żadna z nich nie posiada zapewnionego odpowiedniego minimum egzystencji.

Na posiedzeniu tem poruszona została jedna z większych bolączek pracowników państwowych: **kwestja mieszkaniowa.** CKP. postanowiło wyłonić **specjalną komisję** dla zapoznania się z gotowymi już projektami oraz zebrania odpowiednich opinji i materjałów, któreby pozwoliły komisji porozumiewawczej **zainicjować akcję budowlaną** przez zorganizowanie odpowiedniego funduszu budowlanego. W akcji tej pracownicy chcą oprzeć się na siłach własnych, liczą jednak na poparcie rządu i banków państwowych.

Martwota na giełdzie walut i efektów.

Dolar prywatnie notowano wczoraj po 8.92 i pół do 8.93 zł, bankowo: czeki 8.94 do 8.95 zł. Bank Polski gotówka 8.88, czeki 8.91 zł. Na rynku walut i dewiz kursy bez zmiany, obroty niewielkie, zainteresowanie bardzo małe.

W akcjach tendencja utrzymana przy zupełnym braku chęci do pracy. Z papierów giełdowych tylko jeden w transakcji, reszta w zupełnem zaniedbaniu. Na giełdzie panuje martwota. — Na pogiełdziu sytuacja podobna, obroty minimalne, Jaworzno słabsze, naogół zupełny zastój.

Kursa pogiełdowe: Jaworzno 19 zł. Cegielski 38 zł, Nafta Polska 34 gr, Len 19 gr, Nitrat 20 gr, dolarówka 55.50 zł.

Krakowska giełda zbożowa.

Ceny za 100 kg w złotych: Pszenica czerw. i żółta kraj. dworska 58—59 zł; mąka pszenna 45 proc. krakowska 92—94 zł; 50 proc. krak. 90—92, grysik. 93—94, pszenna krak. chlebowa 77—78, mąka żytnia 65 proc. poznańska 79.50—80.50, razówka żytnia 64—65, razowa pszenna 74—75. Tendencja utrzymana, dowozy słabe.

—o0o—

HENRYK BORDEAUX. 8

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Tu czy tam, ludzie są ludźmi. Nie o mieszkania chodzi, tak jak i nie o ciała, jeno o to, co wewnątrz, jeno o dusze.

Joachim Rebut był wprost zmieszany tym nieoczekiwanym rezultatem. Czyżby ów instynkt tajemny, który mu kazał się bronić, był jeno niedorzecznością, czyż go wyborcy opuszczą?

— Cóż robić? zwrócił się w rozterce jak zwykle do Pierrety Bize.

— Młodzi pójdą gdzie chcą. lecz po nas, odrzekła.

— Nie pozostawią nam czasu na śmierć, Pierreto.

— Nie mam go już wiele przed sobą.

— Cicho, Pierreto. nikt nie wie kto z brzegu.

Wszyscy razem weszli do małego białego kościółka. a w świadomości, że jest skazanym, jego łagodny spokój wydał im się milszy i słodszy. Ksiądz proboszcz złączył przed ołtarzem dłonie młodej pary, wzywając błogosławieństwo Boże. Pobiorą się za rok, dwa, skoro Kasper, sierota i spragniony domowego ogniska, powróci ze służby wojskowej. Aż dotąd dochowają sobie wierności. — Żozeta, ze swym uśmiechem, niby kaskady wody źródlanej. zaś Kasper z poważną miną seminarzysty, służącego do Mszy.

A gdy wyszli z kościoła, cienie stały się już na zboczach, na wszystkich górskich stokach, wyjąwszy dwóch wirchów-rywali, piramidy Mont Mandit i kopuły Dôme d'Or, na których spoczywały jeszcze ognie słoneczne. Zaczem i one powoli ściemniały. Natura odprawiała swoje codzienne obrządki, zwykłe i nieodmienne. Nieodmienne. czyż nie założą jej pęt?

III. Mer w mieście.

Mer w odświętnem czarnem ubraniu udał się piechotą, wyboistą polną drożyną. którą wkrótce zastąpi wijący się gościniec, projektowany przez Towarzystwo Alp francuskich, do miasteczka Fontaine-Couverte. u stóp kaskad Kapucyny. w dolinie nad rzeką. Tam stanie wkrótce wielka fabryka, która w swoich turbinach przerabiać będzie wodę zagrodzoną tamą na siłę elektryczną. Czyż Joachim Rebut zrezygnował już z ocalenia Vallon-Starego? Czyż nie wybierał się do miasta dla narady z władzami, aby w danym razie pod ich płaszczyk się schronić? Obawa odpowiedzialności oraz chłopski instynkt kazały mu na uboczu się trzymać.

Fontaine-Couverte ma połączenie autobusowe z Bellerive, stolicą powiatu, oddaloną o czterdzieści kilometrów. Dawniej pełnił te funkcje dyliżans, mniej szybki, lecz bezdymny i nie tak hałaśliwy. Stawał przed gospodami, przyjmował zapóźnionych podróżnych, na żądanie zatrzymywał się grzecznie przed ich domami, załatwiał wszelkie polecenia. Wreszcie, można zawsze było dojść do porozumienia z konduktorem; szofer zaś. nie słucha niczego i nikogo, pędzi jak wichura, pilnuje godzin, nie wyświadcza usług. Joachim zajął miejsce w wozie nie wdając się w pogawędki z sąsiadami jak bywało w dyliżansie, nałykał się wiatru i kurzu, lecz przybył wcześnie do miasta.

W biurach podprefektury panował rozkoszny nastrój początku lata, a urzędnicy starali się grzecznie zbyć niczem dygnitarza gminnego. Nalegał jednakże na zobaczenie się z samym podprefektem, bez gwałtu, — nie było to bowiem w jego naturze, lecz po prostu siadając na ławce ze słowami „poczekam“ z miną nieodwołalnego postanowienia. Pan Larivier, podprefekt, czuł się dobrze w Bellerive. jedynie w lecie. gdy nastał ruch przejezdnych, okres licznych przyjęć, dzisiaj zaś, był w niehumorze z powodu złośliwych plotek na żonę, zbyt piękną, zbyt wymalowaną, wymagającą wielkiego nadzoru, co jednak bywa niemiłe. Przyjął tedy mera z Vallon-Starego z partesu, z miną wielce bezczelną — jaką prefekt zwykł był przybierać wobec przedstawiciela opozycji, co do reszty stropiło biednego człeka. Zaczem miast wyłuszczyć swą sprawę, Joachim Rebut, jak zwykle ludzie nieśmiali, wypalił prosto z mostu.

— A więc to prawda, panie podprefekcie, że nam zatopią wieś?

Na to pytanie p. Larivier parsknął bez ceremonji śmiechem.

— Zatopić pańską wieś? Na co? Chyba, żeby ją wymyć, bo też, co prawda...

— Towarzystwo Alp francuskich, — tak się nazywa, jak mi się widzi — chce zrobić z niej jezioro.

— Jezioro?

— Nie słyszał pan o tem?

— Co prawda, nie słyszałem. A przedewszystkiem pańska historja wydaje mi się dość dziwaczna.

I podprefekt, pewien siebie, zadzwonił na sekretarza. Ten zaś, znając jak nikt ubóstwo umysłowe swojego szefa, podsłuchiwał pod drzwiami, aby go wspomóc w potrzebie i miał już w ręku odnośne akty. Podał je przełożonemu z numerem „Oficjalnego dziennika“.

— A... tak, zaczął p. Larivier tonem wyższości, tembardziej zaznaczonym, iż należało zatuszować własną pomyłkę, źle się pan wytłumaczyłeś, panie merze.

Joachim Rebut spuścił głowę w poczuciu winy.

— Ależ naturalnie, wyrok zapadł. Widzi pan. To wykorzystanie białego węgla. W tym celu posłuży potok Kapucyny.

Biały węgiel pozwolił mu rozwinąć kunszt oracyjny, dzięki któremu mógł się tymczasem zapoznać z nieznaną treścią aktów. Uzbrojony już w świadomość, mógł podać szczegóły i rady, piąte przez dziesiąte:

— No, no, doskonale. Kapucyna posłuży do elektryfikacji całej sieci kolei żelaznej, a nawet może do oświetlenia Paryża. Paryż, miasto światła. Wielkie to dobrodziejstwo będzie dla waszej gminy, panie merze, źródło grubego zarobku. Wywłaszczenia bowiem będą musiały być uskutecznione w rocznym terminie od daty tego wyroku. Odszkodowania bywają bardzo znaczne. A sama wieś skorzysta z ulepszeń, ze światła.

— Będzie zatopiona, dokończył Joachim Rebut.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

16 dzień procesu gen. Żymierskiego.

W poniedziałek, w 16-tym dniu rozprawy, zeznawali przedewszystkiem św. mj. Szubert, oraz pplk. Tyszewicz, członkowie Korpusu Kontrolerów. Obaj wyrażają się o firmie „Tank“ nieprzychylnie. Św. Więckowski, współwłaściciel „Tanka“ skarży się na szykany, które mu czyniono w szefostwie administracji.

Św. Parczewski zeznaje, że na prośbę Saksona podpisywał deklarację o podziale akcyj, przyczem część udziałów „Protekty“, należącą do dyr. Saksona zapisano na jego rachunek w Banku Zjedn. Kooperatyw. Dyr. Sakson wyrażał się do świadka w obecności osób trzecich, że nie będzie miał z tego powodu przykrości.

Prokurator zapytuje się, czy majątek ziemski nabyty przez świadka, należy do niego, czy do posła Popiela. Parczewski oświadcza, że jest to majątek jego i jego żony. Wówczas prokurator stwierdza, że z wywiadu, jaki przeprowadziła z jego polecenia żandarmerja, wynika, że majątek ów został nabyty na rzecz posła Popiela, na stwierdzenie czego prokurator wnosi o przesłuchanie św. Rabskiego i załączenie wywiadu żandarmeryjnego. Po zaprzeczeniach ze strony świadka, prokurator wnosi o niezaprzysiężenie tegoż, zachodzi bowiem prawdopodobieństwo, że świadek zeznał nieprawdę.

Po replice mec. Szurleja, prokurator zwraca się przeciw „Głosowi Codziennemu“. Twierdzi on, że z funduszów wojskowych żywiła się „Protekta“, z której z kolei żywiła się NPR. Z tych pieniędzy wydawany jest „Głos Codzienny“, który za swoje tendencyjne sprawozdania z procesu gen. Żymierskiego będzie odpowiadał gdzieindziej. Nie jest dopuszczalne, aby partja polityczna żyła z pieniędzy skarbowych.

Dalsze zeznania św. Kruka i Choińskiego stwierdzają, że w Banku Zjednoczonych Kooperatyw prowadzono fikcyjną rachunkowość. Po zeznaniach pplk. Tangela przewodniczący zamyka posiedzenie.

KONFISKATA „GŁOSU CODZIENNEGO“.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszy numer „Głosu Codziennego“ został skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Harce pana prokuratora“, w którym była mowa o prokuratorze Rumińskim, występującym w procesie gen. Żymierskiego.

—o:o—

Podróż króla bułgarskiego.

Sofja. (PAT). „Zara“ donosi, iż król bułgarski zabawi podczas swej podróży najpierw kilka dni we Wiedniu. Spotka się on tu z bratem swym ks. Cyrylem. Z Wiednia wyjedzie król do Szwajcarji. Zabawi tam kilka tygodni poczem odwiedzi Londyn, Paryż i Rzym. Król podróżować będzie cały czas incognito.

W czterech dobach z Neapolu do N. Jorku

jeździć będą „Rex“ i „Duce“.

Przedwojenna walka o rekord szybkości wielkich statków transatlantyckich, która się rozgrywała pomiędzy Anglją i Niemcami, kosztem silnych lub ukrytych subwencyj rządów, jak się zdaje, wkrótce się odrodzi, z nowymi uczestnikami. Coprawda Anglja trzyma poprzednie rekordy, jednakże w Niemczech, a szczególnie we Włoszech szykują się do pobicia wszystkich poprzednich rekordów. Istnieje przypuszczenie, iż dwa budujące się parowce turbinowe Norddeutscher Lloyd będą mogły dać szybkość 27.5 węzła. O wiele jednak dalej idą Włosi, którzy budują dwa 40.000 tonowe olbrzymy Rex i Duce, które osiągnąć mają fantastyczną szybkość 40 węzłów. Konstruktorem maszyn jest inżynier neapolitański de Meo. Osobliwością będzie ne silnik, który będzie zapewno turbo-elektryczny, lecz śruba pędna nowego systemu.

Oba statki kursować będą na linji Neapol—Nowy Jork. Dla Włoch ogromne znaczenie ma bezpośrednia szybka komunikacja z Ameryki do Włoch dla przyciągnięcia ruchu podróżnych. Z oświadczeń Mussoliniego wynika, iż celem właściwym jest utrzymanie komunikacji z szybkością przebiegu Ameryka—Włochy w 4 doby, do czego potrzeba szybkości 38 mil na godzinę, gdy tymczasem, jak twierdzą koła włoskie, motory zapewnią nowym statkom szybkość 42 mil na godzinę.

Koszta każdego ze statków wyniosą przeszło 200.000.000 lir. Ostatni pasażerski parowiec transatlantycki Włoch „Roma“ kosztował 170.000.000 lir.

Jeden z nowych statków budować będzie Ansaldo, drugi zaś Monfalcone w Trieście. Eksploatować statki będzie konsorcjum transatlantyckie towarzystw włoskich. Pasażerów statki będą brały po 2000.

Zamknięcie obrad Kongresu velehradzkiego

Velehrad. (PAT.) Po mszy pontyfikalnej, celebrowanej przez biskupa Zagrzebia dra Bauera odbyło się uroczyste zamknięcie V-go kongresu unjonistycznego. Uchwalono na zakończenie trzy rezolucje: W pierwszej zobowiązują się uczestnicy kongresu do szerzenia miłości, stosownie do zaleceń papieża Piusa XI, ażeby jedność chrześcijańska dokumentowała się wobec innych wyznań życiem pobudzającem do naśladowania a szczególnej miłości, w drugiej rezolucji zobowiązują się duszpasterze do budzenia ducha miłości w swoim narodzie w stosunku do innych narodów, a to przez dobre przykłady, kazania i t. d. Trzecia rezolucja zaleca ofiarowanie Komunji świętej za członków innych narodów, szczególnie tych, które uchodzą za nieprzyjacielskie.

Mowy pożegnalne i dziękczynne dla organizatorów kongresu wygłosili arcybiskup Szeptycki, biskup dr. d'Herbigny, arcybiskup Trecan, zaznaczając, że zadaniem kongresów unjonistycznych jest torowanie drogi lepszym czasom.

Napięcie jakie powstało między ortodoksami a katolickimi Rosjanami wskutek wczorajszych wywodów grecko-katolickiego profesora teologji w Uzgorodzie ks. Sziry zostało najzupełniej załagodzone. Po zakończeniu obrad odbyła się procesja eucharystyczna.

Parlament austrjacki omawia wypadki wiedeńskie.

Wiedeń. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady narodowej zabrał głos kanclerz Seipel i wspomniał na początku o procesie z powodu zajść w Schattendorfie zaznaczając, że rząd godzi się na reformę instytucji sądów przysięgłych. Przechodząc do zajść samych powiedział dr. Seipel, że burmistrz Seitz jako naczelnik kraju odmówił udzielenia asystencji wojskowej. Spowodowało to znaczne straty w ludziach. Kanclerz zaapelował do burmistrza Seitza, by dotrzymał swego słowa i zwinął miejską straż bezpieczeństwa skoro nastąpią normalne stosunki. Wielka część ludności miasta Wiednia i prowincji uważa tę straż jako zagrożenie spokoju i porządku. Strajk kolejowy i telefoniczny zaostrzyły sytuację. Pewne elementy usiłowały rewoltę zamienić w rewolucję. Równocześnie rozszerzono zagranicą najprzesadniejsze wieści o zajściach w Austrji. Na szczęście zdołała Republika austrjacka przezwyciężyć przesilenie własnemi siłami. Kanclerz zaapelował do stronnictw, by poczyniły wszelkie kroki, aby podobne zajścia więcej się nie powtórzyły.

Następnie zabrał głos imieniem partji socjaldemokratycznej pos. dr. Bauer.

—o:o—

POS. PICK NA WOLNOŚCI.

Wiedeń. (PAT). Niemiecki poseł komunistyczny Pick został wypuszczony z więzienia na wolną stopę i odstawiony przymusowo do granicy. Znajduje się on obecnie w drodze do Berlina.

Proklamacja rumuńskiej Rady regencyjnej.

Bukareszt. (PAT). Rada regencyjna ogłosiła proklamację. Po wyrażeniu słów pochwały dla zmarłego króla oraz po zapewnieniu o uczuciach wdzięczności wobec dynastji, Rada stwierdza, że będzie szanowała życzenia Zmarłego. Naczelne zasady państwa rumuńskiego, wytyczone w okresie 60-ciu lat przez założyciela królestwa i przez pierwszego króla Wielkiej Rumunji, znaczą z góry drogę postępowania. Regencja — głosi proklamacja — będzie się starała dać możność królowi Michałowi I panowania w kraju, który przez swój postęp spełni nadzieje przodków króla. Proklamacja kończy się wezwaniem, ażeby solidarność narodowa dopomogła do urzeczywistnienia przeznaczeń kraju.

Parlament złożył hołd zmarłemu królowi.

Bukareszt. (PAT). (Rador). Dziś odbyły się tu uroczyste posiedzenia Izby i Senatu, zwołane w celu wyrażenia hołdu pamięci króla Ferdynanda.

W imieniu rządu zabrał głos premjer Bratianu, zaznaczając, iż cały kraj chyli czoła przed postacią zmarłego króla, któremu Rumunja zawdzięcza swoją jedność narodową. Następnie Bratianu wyraził hołd królowej wdowie oraz podkreślił, iż przejście korony w ręce króla Michała uświęca ostatecznie zasady monarchy.

Po przemówieniu premjera posłowie urządzili owację na cześć króla Michała. Zabrał następnie głos przywódca partji narodowo-chłopskiej Maniu, który podkreślił zasługi zmarłego króla i zaznaczył, iż partja jego uznaje obecną radę regencyjną. Mówca uważa za konieczne rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Zabierali następnie głos przedstawiciele partji niemieckiej, węgierskiej oraz przedstawiciel żydów. Wszyscy ci mówcy wyrazili hołd pamięci i zasługom zmarłego króla oraz wierność królowi Michałowi.

W Rumunji panuje spokój.

Berlin. (PAT). Poselstwo rumuńskie w Berlinie zaprzecza kategorycznie rozpowszechnianej zagranicą pogłosce o rzekomym wybuchu rozruchów w Bukareszcie oraz o rzekomych planach b. arcyksięcia Karola i o zamachu na prezesa Rady ministrów Bratianu. Poselstwo oświadcza, iż w Rumunji panuje zupełny spokój.

Ks. Karol nie chce stwarzać komplikacy

Paryż. (PAT). Jak podaje „Petit Parisien“ ks. Karol rumuński przyjął w dniu wczorajszym wielu rodaków, między innemi 5 przybyłych bezpośrednio z Bukaresztu pod przewodnictwem prof. Jorgi. Po zakończeniu wizyt prof. Miculescu oświadczył, iż książę zdecydowany jest nie stwarzać obecnemu rządowi rumuńskiemu komplikacji przez podejmowanie niewczesnych posunięć. Jednakże książę nie tai swej goryczy, jaką czuje z tego powodu, że nie dozwolono mu przyjechać na pożegnanie zwłok jego ojca.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W WATYKANIE.

Rzym. (PAT). Z inicjatywy poselstwa rumuńskiego przy Watykanie odbyła się dziś w obecności wysokich dygnitarzy Kościoła, członków ciała dyplomatycznego przy Watykanie oraz innych osobistości msza żałobna za duszę króla Ferdynanda.

STRZELANINA NA GRANICY GRECKO-BUŁGARSKIEJ.

Konstantynopol. (PAT). United Press. Według angielskich doniesień przyszło w Tracji do poważnych starć granicznych między oddziałem wojskowym greckim i bułgarskim. Po obu stronach został szereg żołnierzy zabitych i rannych.

Honorowe obywatelstwo dla Ks. Bisk. Bandurskiego.

Komitet krakowski dla uczczenia jubileuszu 40-lecia pracy kapłańskiej ks. bisk. Bandurskiego uchwalił dzisiaj wystosować do dostojnego Jubilata adres z wyrazami uznania za długoletnią pracę dla Narodu oraz na wniosek sen Adelmana uchwalił zwrócić się do Rady miasta z prośbą, by nadała ks. biskupowi Bandurskiemu honorowe obywatelstwo miasta Krakowa. Zebraniu komitetu przewodniczył p. wiceprez. Dr Schneider.

—o0o—

Rokowania polsko-niem. będą podjęte

po powrocie posła Rauschera z urlopu.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa, donosząc o wyjeździe posła Rauschera na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, ogłasza następujący komunikat półurzędowy: Poseł Rauscher po powrocie z narad berlińskich wznowił rokowania z polskim ministrem spraw zagranicznych. Wyniki osiągnięte w dotychczasowych rokowaniach ostatecznych, mają zostać ustalone w drodze pisemnej. Rokowania dyplomatyczne, dotyczące niezałatwionych dotąd jeszcze spraw zostaną podjęte na nowo w połowie sierpnia po powrocie posła Rauschera z urlopu.

—o0o—

WCZORAJ ŚLUB, DZIŚ ROZWÓD.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, iż książę gruziński Mdivani, który przed niedawnym czasem poślubił znaną gwiazdę filmową Polę Negri, przybył ze Stanów Zjednoczonych. Pospieszny wyjazd tłómaczą wiadomościami o procesie rozwodowym między niedawno pośłubionymi małżonkami.

—o:o—

Hallo! Berlin — N. York.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Berlina donoszą: Budowa instalacyj dla połączenia telefonem bez drutu Berlina z Nowym Jorkiem zbliża się ku końcowi. Podjęcie bezpośredniej komunikacji radjotelefonicznej między Niemcami a północną Ameryką jest obecnie jedynie kwestją czasu. Również próby komunikacji radjotelegraficznej na falach krótkich z Nauen do Nowego Jorku miały przebieg zadowalający.

—o0o—

ZGON WŁOSKIEJ POWIEŚCIOPISARKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Paryża donoszą z Rzymu o zgonie znanej włoskiej powieściopisarki Matyldy Serao. Matylda Serao zmarła w Neapolu. Była ona współpracowniczką szeregu pism włoskich.

—o0o—

Chamberlain już zdrów.

Londyn. (PAT.) Sir Austin Chamberlain powrócił już całkowicie do zdrowia i rozpocznie jutro swe czynności w charakterze zastępcy premjera. Gabinet zebrał się w celu omówienia spraw rokowań w Genewie. Zebranie trwało 2 godziny.

—o0o—

KRÓL FUAD WYBIERA SIĘ DO RZYMU.

Rzym. (PAT.) Zapowiedziany na dzień 2. sierpnia b. r. przyjazd króla Egiptu Fuada do Rzymu komentowany jest przez prasę z zadowoleniem. W kołach politycznych przywiązują do tej wizyty pewne znaczenie. Czynione są wielkie przygotowania do przyjęcia króla Fuada, który zabawić ma w Rzymie 4 dni. Na stacji kolejowej powita go król włoski.

Szanghaj. (PAT). Radjodepesza z Hankau donosi, że ostatnia wizyta Borodina w Kiu Ling miała na celu odbycie konferencji z przedstawicielami Czang Kai Szeka, którzy odrzucili jednak propozycje Borodina porozumienia się z rządem w Hankau. Podobno Borodin porozumiewa się obecnie z Feng Siangiem celem doprowadzenia do sojuszu z Rosją.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 28 lipca 1927.

Kraków. (422) g. 18 Transmisja z Warszawy, 19 „Skrzynka pocztowa"; 19.30 Odczyt p. t. „Najpoważniejsze kierunki pracy społecznej Cz. I.", wygł. p. dr. S. Lewkowiczowa: 20 Komunikaty; od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu, komunikaty; 17 Odczyt p. t. „Tatarzy na Litwie"; 17.25 „Kącik dla kobiet"; 17.50 Nadprogram i komunikaty; 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; 19 Komunikaty ((P. A. T."; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Boczna Antena" wygłosi p. Bruno Winawer; 20 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny; g. 22 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (273) g. 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; 19 Nadprogram; 19.15 Przegląd rzeczy ciekawych; 20 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny; 22.20 Transmisja koncertu z „Carltonu".

Wrocław (322.6) g. 16.30. 20.15 Koncert; **Praga** (348.9) 10.50, 12, 20. 22 Koncert; **Langenberg** (468.8) 13.10. 20.30 Koncert; **Berlin** (483.9) 17.30. 21, 22.30 Koncert.

RADJO SŁYSZALNE NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ. Kosztem 12.000.000 dolarów buduje General Elektric Company w Stanach Zjednoczonych Shenectady stację radjofoniczną o sile 250 KW. Koszta jednej godziny nadawań wynosić mają około 1000 dolarów. Obliczenia wykazują, iż stacja powyższa będzie dobrze odbieraną na całej kuli ziemskiej, jednak zasięg faktyczny wykaże dopiero praktyka.

TRANSMISJA POPULARNYCH KONCERTÓW Z RESTAURACJI „PAVILLON" PRZEZ RADJO. W dążeniu do coraz większego usamodzielnienia się i rozszerzenia programu swej pracy, radjostacja krakowska przystępuje w najbliższych dniach do transmisji koncertów doskonałej orkiestry w restauracji „Pavillon" pod batutą p. A. Górzyńskiego. Transmisje odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych z wyjątkiem jednego lub dwu dni w tygodniu, w których odbywać się będzie tranmisja muzyki jazz-bandowej z warszawskiej restauracji „Rydz".

TEN NA WSZYSTKO MA RADĘ. Mussolini wydał rozporządzenie, mocą którego każde gospodarstwo domowe obowiązane jest wnosić opłatę za radjo. bez względu na to. czy w rodzinie jest radjoodbiornik, czy też go niema. Tym sposobem osiągnięto odrazu trzy cele. po pierwsze zebrano dużo pieniędzy, które można spożytkować dla polepszenia programów, po drugie niema już wtedy radjopajęczarstwa wcale, a po trzecie mnóstwo rodzin, które dotychczas wcale jeszcze o radju nie myślały, sprawiły sobie radjoodbiorniki, bo skoro już trzeba płacić, to niechże będzie za co. Obecnie projektuje rząd włoski rozszerzenie sieci radjowej na wielką skalę. Stacje w Medjolanie i Neapolu będą przebudowane. Nowe stacje otrzymają: Florencja, Genua, Turyn, Bolonja, Palermo i jeszcze kilka miejscowości. Rzym otrzymać ma wielką stację o sile 25 kw.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY" (Kraków ul. Kopernika 26), lipiec-sierpień 1927.

Zwiększony zeszyt wakacyjny „Przegl. powszechnego" przynosi szereg interesującycn rozpraw i artykułów. Ks. M. Morawski zajmuje się „dogmatem piekła" na tle starochrześcijańskiej literatury. — Prof. Kallenbach podaje wiadomość o odkrytej przed 2 laty komedji Niemcewicza „Dwa stolki"; komedja była napisana w r. 1830 i charakteryzuje nastroje polskie w tym czasie, mianowicie stosunek społeczeństwa do Rosjan. — P. I. Gałęzowska próbuje dotrzeć do „filozoficznych źródeł kolektywizmu". W ciekawym tym artykule wykazuje autorką olbrzymie wykształcenie filozoficzne; miejscami jednak gubi myśl przewodnią w nadmiarze nazwisk i cytatów. Z tem wszystkiem uznać należy pracę p. Gałęzowskiej za bardzo pożądany przyczynek do studjów nad socjalizmem. — Prof. Koneczny daje dalszy ciąg pracy o „prawach przyrody a ducha". — P. A. Zahorska z odczuciem kreśli sylwetkę Rodziewiczówny, podkreślając jej wierność religijnym ideałom. — Dalej znajdujemy przytoczony już przez nas artykuł p. Rilsera, Niemca, o „katolicyźmie niemieckim a umysłowości pruskiej".— Na podstawie korespondencji Napoleona przedstawia ks. Skibniewski stosunek cesarza Francuzów do Polski w latach 1812 i 1813. — Wreszcie Dr. Gumowski podaje opis starszych fazylik romańskich w Polsce. — Bogaty ten zeszyt uzupełnia dział recenzyj (bardzo obfity), sprawozdania kościelne ks. red. Urbana i drobniejsze rozprawy.

—ooo—

Humor.

Argument. — Dlaczego Węgry chcą koniecznie mieć króla? — Oni tak długo mieli króla na spółkę z Austrją, że teraz chcą mieć nareszcie ten interes sami na siebie.

W biurze wsparć dla biedaków. — Jestem w ostatniej nędzy i prosiłabym o wsparcie. Oto zaświadczenie. — Wdowa? — Nie, panna. — Na nic. Niech wyjdzie najprzód zamąż, ma czworo dzieci, niech jej mąż umrze, dzieci się pochorują, wtedy niech przyjdzie, to dostanie. Pannom nie dajemy.

Kapelusz. — Kiedy sprawiłeś sobie ten nowy elegancki kapelusz? — Wiesz, kupiłem go na wiosnę 19-go roku, potem kazałem go wyczyścić w roku 1920-tym, a w 21-szym roku otrzymałem nową kapelę. Potem obchodziłem się z nim bardzo ostrożnie, szczotkowałem codziennie i wreszcie wiesz przecież, że w czasie inflacyjnym trudno było coś kupić, tak, że ostatecznie dałem go dwukrotnie jeszcze do chemicznego czyszczenia... i wreszcie wczoraj zamieniłem go w pewnej restauracji.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW

poleca **ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)** **poleca**

LOHN Władysław Ks., T. J.: **„Chrystus nauczający.** Ustanowienie i skład urzędu nauczycielskiego". Kraków 1927. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 8-ka (str. 204) . . . Cena egz. brosz. zł. 2.30

W przystępnem, choć naukowo podbudowanem studjum ten autor dowodzi, że urząd nauczycielski Chrystusa nie przestał działać z chwilą śmierci Zbawiciela, lecz znajduje się w dalszym ciągu, z Jego woli i zarządzenia, w Kościele katolickim. Teza ta jest jedną z podstaw systemu nauki katolickiej, której nie można zrozumieć bez przyswojenia sobie tej właśnie tezy. Dlatego **studjum to jest zasadniczo ważne.**

ŁOZIŃSKI Zygmunt Ks., biskup piński: **„Rozważania Majowe dla duchowieństwa".** Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1927. Przedmowa jest z r. 1922. 8-ka, str. 356 . . . . . . Cena egz. zł. 8

Nabożeństwo do Matki Najśw. dla kapłana ma znaczenie niezmiernie doniosłe, donioślejsze aniżeli dla ogółu wiernych. Dlatego zwłaszcza u kapłana winno ono być solidnie ugruntowane i pogłębione. W tym właśnie celu rozważania te są wydane przez Dostojnego Autora.

PIEKARSKI Stanisław, Dr, b. dyrektor departamentu M. W. R. i O. P.: **„Wyznania religijne w Polsce:** Wolność wiary. Państwo a Kościół. Co to jest konkordat? Ewangelicy. Prawosławni. Żydzi". Wydawnictwo M. Arcta. W Warszawie 1927 r. Przedmowa z r. 1927. W 8-ce, str. 158.

Cena egz. zł. 4.40

Jest to streszczenie wykładów, które Autor miał w r. 1926 dla urzędników administracji wyznań, obowiązanych do sumiennego i ścisłego stosowania ustaw obowiązujących w sprawie wyznaniowej. Autor wstrzymuje się od ujemnej krytyki, do której tak szerokie pole dla prawnika przedstawiają nasze ustawy, i wyjaśnia tylko zamiary ustawodawcy.

„Rozmyślania dla Zakonnic" według metody Świętego Ignacego. Tom I/III. Nakładem Zakonnic Najśw. Serca Jezusowego w Polskie Wsi. Czcionkami drukarni J. B. Lange w Gnieźnie 1927. 8-ka, str. 307 . . . Cena poszczególnego tomu zł. 6

Wobec znanego faktu, że o podręczniki do medytacji jest trudno, a o podręczniki dobre jeszcze trudniej, ukazanie się tych tomów rozmyślań z aprobatą władzy duchownej liczne u nas Zgromadzenia zakonne żeńskie przywitają niezawodnie z radością.

STÖCKL A., Dr i WEINGÄRTNER J., Dr: **„Historja filozofji w zarysie".** Przekład polski opracował Ks. Franciszek Kwiatkowski T. J. Kraków 1927. Nakładem Wydawnictwa Księży Jezuitów. In 8° lex (VII+509 str.)

Cena egz. zł. 12; w półpłótnie zł. 14; w płótnie zł. 15

Wybitnego neotomisty Ks. Dra Alberta Stöckla († 1895) znakomite dzieła z zakresu zwłaszcza dziejów filozofji odznaczają się podziwu godną jasnością wykładu i były z tego powodu wysoko cenione także przez ś. p. Ks. Prof. Gabryla, neoscholastyka na katedrze filozofji Uniw. Jagiell. Wszystkie zalety jego dzieł skupia w sobie ten **podręcznik,** tak szczęśliwie przyswojony naszej literaturze filozoficznej przez Ks. Prof. Kwiatkowskiego, który przekład swój zaopatrzył przypisami z polskiej literatury filozoficznej. Fakt, że jest to podręcznik dla teologów, nie powinien odstraszyć od tej znakomitej książki szerszych warstw naszej inteligencji.

SZLAGOWSKI Antoni, Ks.: **„Mowy Narodowe".** Nakład Księgarni św. Wojciecha 1927. 8-ka większa, str. 292 . . . . Cena egz. brosz. zł. 8

Ks. Infułat Szlagowski, właśnie obrany rektorem Uniw. warszawskiego, w dziejach polskiej wymowy zajmie jedno z pierwszych miejsc, dzięki głębokości i jasności myśli, skojarzonej z wytworną formą krasomówczą, który każdy zwrot każe mu wyczulować misternie. Wszystkie te zalety posiada także ten zbiór mów, mogący służyć za wzór, jak należy mówić na tematy okolicznościowe, co ponoś należy do zadań niełatwych.

„Zwierciadło liturgiczne". Zasady i wskazówki. Napisał Ks. Dr Michał Gatterer T. J., profesor Uniwersytetu w Innsbrucku. Z przydaniem niektórych uwag spolszczył Ks. Dr Jan Korzonkiewicz. 1927. Druk. Archidiecezjalna „Polak-Katolik". Warszawa. W 8-ce, str. 78. Cena egz. br. zł. 1.40

Podobnie jak homiletyka podaje zasady i wskazówki, których winno się trzymać głoszenie słowa Bożego, ut doceat, moveat, placeat, także liturgja musi przestrzegać pewnych prawideł, żeby mogła spełnić swoje zadanie. W książeczce tej znakomity liturgista Gatterer zestawił **reguły dobrego tonu** przy sprawowaniu czynności liturgicznych, Ks. Korzonkiewicz zaś swój przekład zaopatrzył jeszcze szeregiem aktualnych na ten temat uwag.

ŻYCHLIŃSKI Bolesław, Ks.: **„Żywoty świętych dzieci".** Serja pierwsza. Poznań 1926. 8-ka. str. 147.

Cena egz. brosz. zł. 3

Serja druga. Poznań 1927. 8-ka, str. 144.

Cena egz. brosz. zł. 3

Tenże: **„Żywoty świętych młodzieńców".** Wzory dla młodzieży chrześcijańskiej. Poznań 1926. 8-ka, str. 169 . . . . . . Cena egz. brosz. zł. 2.40

Tenże: **„Żywoty świętych dziewic".** Wzory dla dzieci chrześcijańskich. Poznań 1926. 8-ka. str. 329.

Cena egz. brosz. zł. 3.40

Wszystkie cztery wymienione tomiki wyszły nakładem i czcionkami Drukarni Katolickiej, Tow. Akc. w Poznaniu, i zawierają przystępnie i jasno opowiedziane życiorysy świętych dzieci, młodzieńców i dziewic, jako wzory do naśladowania dla dorastającego pokolenia. Wiadoma to powszechnie rzecz, jak wielki pożytek przynosi czytanie żywotów Świętych wogóle. Tem większą zasługą Ks. Żychlińskiego jest, że pamiętał o młodzieży i zebrał dla niej te żywoty, które mogą oddać nieocenione usługi sprawie wychowania młodzieży w duchu katolickim, bo młodzież czytać lubi i umie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.